GŁOS SZKOŁY ZAWODOWEJ

ORGAN STOW.
NAUCZYCIELI SZKÓŁ
ZAWODOWYCH

ROK XI

MIESIĘCZNIK

Nr. 3-4

WARSZAWA — 1939

Głos Szkoły Zawodowej

Marzec — Kwiecień

WARSZAWA 1939

ORGAN STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH

MIESIĘCZNIK

ROK XI ♦ NR. 3-4

DO OGÓŁU KOLEŻANEK I KOLEGÓW!

Doniosłe i groźne w swej wymowie wypadki historyczne, jakie przeżywamy wszyscy od paru tygodni, obudziły w każdym Polaku poczucie odpowiedzialności za chwilę obecną i za losy narodu w najbliższej przyszłości. Nie ma w nas niepokoju ani chwiejności — jest tylko świadomość potrzeby wzmożonej czujności, gotowej czynem wyjść na spotkanie każdemu niebezpieczeństwu, jakie by mogło zagrozić honorowi czy najżywotniejszym interesom Rzeczypospolitej Polskiej.

W głębokim przekonaniu, że Nauczycielstwo S. N. S. Z. ożywione i przeniknięte jest tym samym duchem, oraz wobec wspaniałego przykładu jednolitej woli całego narodu, skierowanej ku wzmożeniu obronnej potęgi naszego Państwa, Zarząd Główny wzywa wszystkich Kolegów i Koleżanki do jak najwydatniejszego poparcia materialnego i moralnego ogłoszonej subskrypcji na Pożyczkę Lotniczą.

Warszawa, dnia 30 marca 1939 r.

ZARZĄD GŁÓWNY.

Inż. elektryk Edward Niwiński — Katowice

SZKOLNICTWO TECHNICZNE W NIEMCZECH.

Praktyka i studia przygotowawcze.

Studia techniczne zaczyna kandydat od wyszukania zawczasu odpowiedniej praktyki. Zgodnie bowiem z przepisami wstępu, obowiązującymi obecnie na wszystkich HTL, należy wykazać się nieprzerwaną praktyką przemysłową przez conajmniej 24 miesiące, przy czym ma być ona urzeczywistniona zgodnie z wytycznymi dla praktykantów, kandydujących do tych szkół (opracowanymi w porozumieniu ze szkolnictwem i przemysłem przez t. zw. Datsch).

Praktykować można nie tylko w zakładach dużych, ale i przedsiębiorstwach mniejszych, pod warunkiem, że są one odpowiednio wyposażone i nowocześnie prowadzone pod względem technicznym i gospodarczym. O ile zakład pewnych ważnych działów nie posiada — przekazuje praktykantów zakładom zaprzyjaźnionym (specjalnie dotyczy to szkolenia w formierstwie i odlewnictwie wzg. można nabyć te umiejętności na spec. kursach przy HTL). Praktykę wyszukuje kandydat sam wzg. za pośrednictwem t. zw. „Praktikantenamtu" t. j. sekcji praktykanckiej przy HTL, mającej za zadanie informowanie i nadzorowanie praktykantów. Praktykant obowiązany jest powiadomić zakłady do jakiej szkoły się przygotowuje, również podaje szkole miejsce praktyki (nadzór). Wyjątkowo można odbyć „stage" praktykanta i we warsztatach szkolnych, ale przeważnie tylko przez pierwszy rok, natomiast rok drugi — w przemyśle, aby wejść w bezpośredni kontakt z życiem przemysłowym.

Ze względu na dłuższy okres przebywania w zakładzie, zawiera praktykant umowę prawną według ustalonego wzoru. Przedsiębiorstwo zobowiązuje się umożliwić kandydatowi osiągnięcie wyszkolenia praktycznego wg. ustalonych wytycznych w ciągu przepisanego okresu czasu (2 — 3 lata dla HTL), przy czym pierwsze trzy miesiące stanowią okres próbny. Do obowiązków praktykanta poza przestrzeganiem przepisów warsztatowych i bezpieczeństwa, podporządkowaniem się kierownictwu, zachowaniem tajemnic firmowych i pracowitością — należy prowadzenie przepisowej „książki warsztatowej" (Werkbuch) wg. norm ustalonych przez Datsch (istnieje spec. instrukcja do prawidłowego prowadzenia tych sprawozdań). Systematyczne pro-

wadzenie tej książki ma na celu przyzwyczajenie do zastanawiania się nad przyswojonymi wiadomościami, jak też przyuczenie do poprawnego szkicowania, wymiarowania i opracowywania sprawozdań technicznych (normalizacja, oznaczenie obróbki, pasowanie, tolerancje).

Książkę należy przedkładać do kontroli kierownikowi warsztatów (wzgl. opiekunowi praktykantów) co 4 tyg. albo przy zmianie miejsca zatrudnienia, również jest ona kontrolowana okresowo w „Praktikantenamt'cie" w szkole. Sposób prowadzenia książki warsztatowej ma być miernikiem stopnia inteligencji kandydata oraz jego uzdolnień zawodowych. Dobrze prowadzona „książka warsztatowa" ułatwia uzyskanie pracy po ukończeniu studiów, jako dowód odpowiedniego wyszkolenia przemysłowego. Praktyka bez przedstawienia poświadczonej „książki warsztatowej" i przepisowego zaświadczenia (wykaz wykonywanych czynności z podaniem czasu, zachowanie się, pilność, wydajność pracy, kursy dokształcające, czas opuszczony) nie bywa zaliczana całkowicie.

Widzimy więc, że praktyka wstępna jest traktowana b. poważnie, jako nieodłączna część składowa całkowitego wyszkolenia technika i nadzorowana starannie, aby spowodować możliwie celowe wykorzystanie czasu wzg. zawczasu wykluczyć nieodpowiedniego kandydata. Przebieg praktyki dla elektryków silnoprądowców wg. wytycznych ogólnych ma być następujący (przy okresie 2 letnim):

Rodzaj zajęcia	tygodnie	średnio
Formowanie, odlewnia	4—6	5
Modelarnia	4—6	5
Kuźnictwo, spawanie	4—8	6
Ślusarka	6—20	14
Heblarki, tokarnie, frezowanie	8—20	14
Wytłaczanie, zest. tworników i tr-ów	4—12	8
Nawijanie stojanów i tworników	4—14	9
Montaż maszyn i aparatów el.	8—14	10
Budowa tablic rozdzielczych i instalacje	4—12	8
Próby i badanie maszyn el.	4—8	6
Montaż w elektr., sieci wys. i nisk. nap.	0—20	10
Ruch w siłowni, na podstacji, trakcji el-nej	0—6	3
Biuro ruchu i konstrukcyjne	0—4	2
		100 tygodni

t. j. ok. 50% czasu poświęca się wyszkoleniu podstawowemu-mechanicznemu.

Za wyszkolenie praktykantów jest w zasadzie odpowiedzialny kierownik ruchu, do jego obowiązków należy organizacja nadzoru, zmiana rodzaju zatrudnienia, wprowadzenie do zagadnień produkcji, organizacja wycieczek i pogadanek informacyjnych, jak również ew. usuwanię niezdolnych.

Praktykant ma wynieść z zakładu nie tylko pewien zasób umiejętności praktycznych i zdolność do oceny poszczególnych procesów produkcji, lecz również zrozumienie dla zagadnień gospodarczych oraz znajomość psychiki robotnika i warunków jego życia. Bez względu na koszty związane z długim okresem szkolenia praktykanta, jako pracownika nieproduktywnego, przemysł niemiecki, w zrozumieniu wagi tego zagadnienia dla gospodarki narodowej, nie żąda opłat od praktykantów, a nawet w niektórych zakładach utarł się zwyczaj udzielania im pewnych zapomóg (naprz. w zakładach Siemensa Siemensstadt w Berlinie gdzie rok rocznie szkoli się ok. 300 praktykantów do różnych szkół technicznych).

Zdarza się nieraz, że zdolny praktykant jest subsydiowany przez zakład na czas studiów i wraca po ukończeniu, jako wysoko wartościowa wykwalifikowana siła. Zakłady przemysłowe mogą zatrudniać i praktykantów płatnych (t. zw. Werkstudenten), zarobkujących podczas przerw w studiach wzg. ferii, lecz pod warunkiem, że wykażą się oni odbytą przepisową praktyką ogólną.

Jak już zaznaczyłem, równolegle z pracą w zakładzie przemysłowym kandydat powinien zdobyć odpowiednie wiadomości fachowe teoretyczne oraz uzupełnić wzg. pogłębić znajomość nauk fizyko-matematycznych.

Aby zadość uczynić obowiązkowi dokształcania się w zawodzie (Berufschulpflicht) powinien uczęszczać do odpowiadającej jego zawodowi szkoły dokształcającej (Berufsschule), lecz zwykle w terminie późniejszym (wzg. po praktyce) — zapisuje się na kursy przygotowawcze do HTL, co zwalnia go od tego obowiązku. Czas trwania kursów zależy od stopnia przygotowania ogólnego dla kandydatów z O II R od ½ do 1 roku, dla innych nawet do 4 lat (wieczorowe). Instytucja kursów przy-

gotowawczych stanowi charakterystyczną cechę studiów technicznych w Niemczech.

Chodzi tu o selekcję (zwykle obowiązuje 6 tyg. próba), jak i przygotowanie takiego zespołu uczniowskiego dla nauki właściwej, aby materiał nauczania mógł być przyswojony w krótkim czasie. Na kursach są wykładane przedmioty ogólnokształcące, rysunek techniczny, wiadomości fachowe.

Pozamiejscowi uczęszczają na kursy lokalne (np. ukończenie wyszej szkoły dokształcającej - rzemieślniczej — Berufsfachschule zwalnia od egz. wstępnego) wzgl., czyniąc zadość obowiązkowi dokształcania się, — przygotowują się sami. Egzamin zdany przed służbą wojskową nie traci ważności.

Zagadnienia społeczne i wychowawcze w szkolnictwie zawodowym niemieckim.

Zagadnienia natury społecznej i gospodarczej kształtują się wyłącznie w ramach narodowo-socjalistycznego związku studentów niemieckich (NCD — Studentenbund — NSDStB) pod przewodnictwem kierownictwa generalnego w Monachium (Reichsstudentenführung) (sekcja szkół zawodowych nieakademickich) z podporządkowanymi mu kierownikami dzielnicowymi (Gaustudentenführer) oraz miejscowymi związkami (örtliche Studentenschaft). Zgodnie z intencjami władz kierowniczych, celem podstawowym NSDStB ma być wychowanie młodzieży o odpowiednich przekonaniach politycznych, wyrobieniu charakteru oraz wydajności na polu pracy zawodowej.

Korzystając z pomocy moralnej i materialnej społeczeństwa, ma młodzież wyrobić w sobie dążność do ofiarnej pracy dla dobra tego społeczeństwa, gdy w przyszłości zostanie powołana do pełnienia odpowiedzialnych funkcji w życiu narodu. Należy więc przez życie związkowe wyrobić w niej to poczucie odpowiedzialności i gotowości do służenia społeczeństwu.

Struktura związkowa „Studentenbundu" wzorowana jest przeważnie na zakorzenionych wśród młodzieży niemieckiej tradycjach życia korporacyjnego, lecz pod nowymi hasłami — z wyłączeniem podziału klasowego. Komórką podstawową jest „grupa koleżeńska" — Kameradschaft licząca 25—30 osób. Zadaniem jej jest, podobnie jak w korporacjach, wyrobienie dyscypliny związkowej, koleżeńskości oraz postawy żołnierskiej.

Praca wychowawcza w grupie koleżeńskiej trwa przez pierwsze trzy semestry. W tym okresie czasu zaprawia się młodzież do pracy narodowej, a to np. przez branie udziału w tzw. pomocy zimowej, sezonowej pomocy w robotach rolnych i w przemyśle. Od 4 sem. bierze ona udział w wieczorach politycznych przy omawianiu zagadnień polit.-gospodarczych.

Również organizowane są wykłady wychowawcze o życiu społecznym oraz zebrania towarzyskie ze śpiewami np. z okazji uroczystości narodowych. Biorą w nich udział i nowopowstałe związki seniorów (NS—Altherrenbund), moralnie i materialnie wspierające nowy ruch ideowy (Studentenkampfhilfe). Za ważny czynnik wychowawczy jest uważany również udział młodzieży w corocznych zawodach państwowych (Reichsberufwettkampf), gdzie ma wykazać ona swe zdolności zawodowe i nastawienie do pracy zespołowej, w przeprowadzanych w zakresie państwowym nowych poczynaniach, np. propagandzie stosowania nowych tworzyw, wprowadzeniu gospodarczo korzystniejszych procesów fabrykacyjnych, walce z marnotrawstwem, itp.

Również i kierownictwo zakładów naukowych jest powołane do współpracy nad stworzeniem typu technika, przygotowanego do czynnego udziału w życiu społeczeństwa. Aby wyrobić w nim walory, predystynujące go do zajmowania odpowiednich stanowisk i zapewnić mu powodzenie w życiu, należy tak kształtować charakter pracy w szkole i wymagania wychowawcze, aby wychować w uczniu samodzielność, zdolność do decyzji, energię, zamiłowanie do porządku i jasności, dbałość o dobry wygląd, ogładę towarzyską oraz zdolność dostosowania się. Należy zawsze postępować w myśl zasady „wychowaj całego człowieka i zrób z niego technika”.

Należy również unikać jednostronności w kształceniu, pamiętając, że dla współczesnego technika wiadomości handlowe i prawne są b. potrzebne.

Wychowaniu fizycznemu również poświęca się należytą uwagę, tak w ramach szkoły jak i w życiu związkowym, lecz bez przymusu, gdyż wśród młodzieży niemieckiej zamiłowanie do sportów i wycieczek jest odpowiednio zakorzenione.

Młodzież, studiująca w niemieckich szkołach zawodowych, rekrutuje się przeważnie ze sfer niezamożnych (przeciętny dochód rodziny ok. 150 RM), to też zagadnienie pomocy materialnej pod różnymi postaciami wysuwa się w życiu szkolnym w Niemczech na jedno z pierwszych miejsc. Jest ono rozwiązywane wyłącznie w ramach organizacji partyjnej tj. NSDStB — (agendami samopomocy gospodarczej kieruje—Reichstudentenwerk). Tylko członkowie o pochodzeniu aryjskim i udowodnionym światopoglądzie narodowo - socjalistycznym mogą liczyć na pomoc. Najważniejszą formą pomocy jest udzielanie stypendiów osobom, rokującym nadzieje pod względem partyjnym i naukowym (poczynając od 2 semestru). Na początku studiów można korzystać wyjątkowo z tzw. „pomocy koleżeńskiej" (Kameradschaftsförderung), przystępując do grupy „koleżeńskiej" i mając odpowiednie polecenia. Przy ukończeniu studiów niezamożni, a uznani za odpowiednich, mogą otrzymać pożyczkę za urzędowym poręczeniem pewnych osób (do 600 RM — na 6 lat). Należy jeszcze wspomnieć o stypendiach i zapomogach, fundowanych przez związki zawodowe czy organizacje fachowe, z czego korzystają przeważnie miejscowi. Wszyscy studiujący podlegają obowiązkowi należenia do Kasy Chorych szkół zawodowych i ubezpieczeniu od wypadków (koszt łącznie ze składką związkową ok. 20 RM za sem).

Koszta studiów w szkołach fachowych (Fachschule) przedstawiają się nast.: opłaty szkolne w szkołach państwowych wzg. komunalnych przeciętnie 80 RM za sem. w HTL i 40 RM sem. w TL. Lecz są szkoły pobierające wyższe opłaty — do 200 RM. sem. (do tych należą również i szkoły prywatne, nastawione przeważnie dla cudzoziemców). Opłaty na kursach przygotowawczych przeciętnie 40 RM. sem. Koszty nabycia pomocy naukowych za cały okres studiuów ok. 200 RM, z czego na początku 100 RM. Koszty utrzymania dla studentów są obliczone przeciętnie na 100 RM. mies. (Reichstudentenwerk utrzymują internaty i tanie kuchnie).

Szkolnictwo zawodowe w rzemiośle i przemyśle.

Przebieg szkolenia rzemieślników oraz robotników przemysłowych przedstawia się w sposób bardziej usystymatyzowany

i jednolity dla różnych zawodów. Szkolenie rzemieślników odbywa się wyłącznie w rzemiośle wg. systemu trójstopniowego: uczeń (terminator) — czeladnik — mistrz. W ostatnich latach (1935—1938) zostały opracowane i częściowo wydane przez niem. związek Izb Rzemieślniczych jednolite dla całego obszaru Rzeszy szczegółowo opracowane przepisy, dotyczące szkolenia i egzaminowania w zakresie urzędowo uznanych samodzielnych zawodów rzemieślniczych (Vollhandwerk — 134 zawodów o rozgraniczonych kompetencjach).

Jest to wielki postęp w tej dziedzinie i według opinii fachowców niem. ma to spowodować podniesienie się poziomu wyszkolenia w rzemiośle, przy należytym dozorze Izb Rzemieślniczych i cechów. Wstępujący do rzemiosła terminator zawiera z mistrzem, posiadającym „mistrzowskie świadectwo uzdolnienia" (grosser Befähigungsnachweis t. j. prawo prowadzenia zakładu i nauczania określonej liczby uczniów) formalną umowę, (Lehrvertrag) poświadczoną przez Izbę Rzemieślniczą, co do wyszkolenia w zakresie przewidzianych w t. zw. „Berufsbildzie" umiejętności, związanych zdanym zawodem (przewiduje się 3 mies. okres próbny). Umowa obejmuje obowiązki wychowawczo-nauczycielskie mistrza i obow. terminatora, w szczególności obowiązek uczeszczania do szkoły zawodowej dokszt. Przewidziane jest opłacanie uczenia wg. wzrastającej co roku taryfy (normalny czas szkolenia w rzemiośle — 4 lata, może być skrócony dla specjalnie uzdolnionych za zezwoleniem Izby Rzemieślniczej), jako też określone są warunki mieszkaniowe, utrzymanie, zakup narzędzi, płatne urlopy i powody do rozwiązania umowy.

Po ukończonej nauce otrzymuje uczeń od mistrza odnośne świadectwo z wyszczególnieniem opanowanych umiejętności, czasu nauki z ew. wynikiem egzaminów przejściowych (Zwischenprüfung). Po ukończeniu nauki przystępuje uczeń do egzaminów czeladniczych przed komisją, wyznaczoną przez Izbę Rzemieślniczą. W przepisach nauczania znajdujemy uzasadnione wymagania dotyczące stanu zdrowotnego, rozwoju fizycznego i cech charakterystycznych, pożądanych dla elewów w danej gałęzi rzemiosła. Podane są podstawowe umiejętności i wskazany zakres ich opanowania (Grundforderung u. Mindestanforderungen), z załączeniem szczegółowych programów zajęć praktycznych oraz równoległych wykładów w szkole do-

kształcającej. Uczeń obowiązany jest prowadzić książkę warsztatową (Werkstattwochenbuch), gdzie umieszcza sprawozdania tygodniowe, dotyczące ważniejszych momentów szkolenia. Przewidziane są 2 egzaminy przejściowe: w końcu 1-go roku i na początku ostatniego. Egzamina te odbywają się również przed komisją czeladniczą i składają się z 4 godz. „próby pracy" (Arbeitsprobe) — celem wykazania stopnia wyszkolenia w rękoczynach, oraz egz. teoretycznego (wiadomości ogólnokształcące, handlowe, fachowe, rysunek zawodowy).

Na egzamin czeladniczy składa się: a) praca czeladnicza — jako samodzielne wykonanie dość złożonego zadania (np. dla elektro-monterów montaż małej podstacji trf-owej wraz z aparaturą rozdzielczą i mierniczą wzg. instalacja w budynku w murach specjalnych, b) „próba pracy" pod nadzorem — jako dowód nabycia wprawy w rękoczynach fachowych, c) egz. teoret. jak wyżej, ze spec. uwzględnieniem wiadomości prawno-państwowych, z organizacji zawodowej i kupieckich.

Egzamina mistrzowskie składają się również z „pracy mistrzowskiej", obejmującej wykonanie zadania fachowego o szerokim zakresie, które w całości i w szczegółach ma świadczyć o nabytej samodzielności w obranym fachu oraz znajomości przepisów (np. możliwie urozmaicony montaż w budynku — dla instruktorów), łącznie z „probą pracy".

Do tego dochodzi egzamin teoretyczny, przy czym specjalny nacisk kładzie się na opanowanie przepisowej księgowości rzemieślniczej (Buchführungspflicht) oraz zapoznanie się ze stosowaniem nowych tworzyw (Werkstoffumschulung). W zakresie elektrotechniki zostały wydane narazie instrukcje dla instalatorów, elektromechaników i elektromaszynowców. Do egzaminów mistrzowskich przygotowują liczne kursy, organizowane nieraz przez HTL .Propagowane jest przeprowadzanie t. zw. „Leistungsprinzipu", tj. selekcji w zawodach, łącznie z akcją zapomogową dla niezamożnych a uzdolnionych rzemieślników.

Każdy kształcący się w rzemiośle, czy w przemyśle (również i praktykanci) jest obowiązany do uczęszczania do dokszt. szkoły zawodowej (Berufsschulpflicht) — po ukończeniu szkoły powszechnej, tj. w wieku 14—18 lat. Nauka jest bezpłatna i odbywa się przez 6 — 9 godzin w tygodniu. Uczęszczanie do szk.

dokszt. dziennej wyższego typu (Berufsfachschule) zwalnia od tego obowiązku. Szkolnictwo zawodowe w rzemiośle i przemyśle należy do resortu Min. P. i H., nadzorującego za pośrednictwem Izb Rzem. wzg. Przem.-Handl., natomiast szkolnictwo dokszt. — do Min. O. P.

Szkolenie robotników fachowców w przemyśle niemieckim.

Szkolenie to jest prowadzone obecnie specjalnie intensywnie i planowo. Przemysł niemiecki rozróżnia 3 zasadnicze grupy robotników:

1) Facharbeiter (hochqualifizirter Arbeiter) — robotnik kwalifikowany.
2) Angelernter Arbeiter (Spezialarb.), robotnik przyuczony, wyspecjalizowany.
3) Hilfsarbeiter (siła pomocnicza).

Do grupy pierwszej należą pracownicy o szeroko ujętym wyszkoleniu podstawowym (przeważnie 2 lata), co umożliwia im nie tylko wyspecjalizowanie się w określonym kierunku, lecz i szybkie nastawienie się na inny rodzaj produkcji. Stanowią oni rdzeń załogi fabrycznej i po przebyciu odpowiedniego „stage'u" oraz ukończenia kursów przygotowawczych, mogą zdawać egzamina mistrzowskie. Szkolenie podstawowe odbywa się w warsztatach szkolnych (Lehrwerkstatt), związanych z produkcją.

Warsztaty takie są utrzymywane indywidualnie lub zbiorowo przez wszystkie większe zakłady przemysłowe w Niemczech, a nawet i mniejsze t. zw. „Lehrlingsecke" (kącik uczniowski). Przebieg szkolenia jest opracowany planowo i bardzo szczegółowo przez t. zw. „Datsch" (DT), szczególnie dla grupy metalowców (do niej zaliczają się i elektrycy), na podstawie długoletniego fachowego doświadczenia. Według oficjalnego wykazu (z dnia 20.X.38.) uznanych i podlegających akcji szkoleniowej zawodów w przemyśle — istnieje 209 zawodów dla robotników fachowców (Lehrberufe) oraz 93 zawodów dla robotników przyuczonych (Anlernberufe). Celem zapewnienia systematycznego, możliwie wydajnego i jednolitego w całym przemyśle szkolenia zawodowego robotników został opracowany i wydany przez DT szereg istrukcji i podręczników. Mamy więc: 1) Berufseignungsanforderungen — wykaz przymiotów fizycznych i intelektu-

alnych oraz wiadomości wstępnych, predestynujących do danego zawodu. 2) Berufsbild — zakres pracy w zawodzie z podaniem umiejętności podlegających opanowaniu — obowiązkowych wzg. pożądanych. 3) Lehrvertrag — formalna umowa ucznia z zakładami, podobnie jak w rzemiośle. 4) Berufsbildungs — plan, opracowany bardzo szczegółowo zawiera ogólne założenia co do metod wychowawczo-szkoleniowych w celu stworzenia społecznie i zawodowo wartościowego pracownika oraz podaje stopniowy przebieg szkolenia praktycznego (z przykładami) — rozłożony na okres 4 lat. Aby ułatwić uczniowi warsztatowemu systematyczne i prawidłowe przyswajanie wiadomości prakt. wydano obowiązujący dla wszystkich zawodów grupy metalowców przez pierwszy okres (częściowo obowiązuje to i elektryków) Grundlehrgang — podstawowe wiadomości warsztatowe, opracowane w charakterze przykładów i wytycznych, z jednoczesnym podaniem prawidłowego rysunku technicznego i przepisów wykonawczych. Ostatnie dwa lata (u elektryków nawet wcześniej) są poświęcone poznaniu obranej specjalności (po ukończeniu pierwszego okresu może nastąpić ewentualna zmiana kierunku) przy pomocy kursów specjalnych — DT — Fachlehrgangów. Przebieg szkolenia wraz z podaniem zużytego czasu oraz odnośnych postępów jest uwidoczniony w „książce warsztatowej" (Werkbuch), którą obowiązany jest systematycznie prowadzić każdy uczeń wg. odnośnej instrukcji. Po ukończeniu szkolenia następuje egzamin czeladniczy przed komisją egzaminacyjną, z przedstawieniem „książki warsztatowej" i wykonaniem pracy czeladniczej łącznie z egzaminem teoretycznym wg. instrukcji — DT — Prüfungsanforderungen.

Równolegle z wyszkoleniem warsztatowym uczęszcza uczeń do szkoły zaw. dokszt. stanowiącej często własność danego przedsiębiorstwa (Werkschule).

Wyszkolenie rzemieślnika w warsztatach szkolnych dużego koncernu (jak naprz. w spec. gmachu w Siemensstadt'cie w Berlinie) przebiega w warunkach korzystniejszych, niż w rzemiośle. Nie jest on zmuszony do wykonywania pracy zarobkowej, lecz wykonywa czynności korzystne przede wszystkim z punktu widzenia nauki. Poza tym wyposażenie warsztatów w siły nauczy-

cielskie jest na poziomie wyższym (wykwalifikowani inżynierowie i instruktorzy). Szkoła dokszt. posiada liczne pomoce naukowe, nie mówiąc o bezpośrednim kontakcie z miejscem pracy. W zawodzie elekr. są uznane na razie nast. specjalności: instalatorska, uzwajacza maszyn el. i montera-teletechnika.

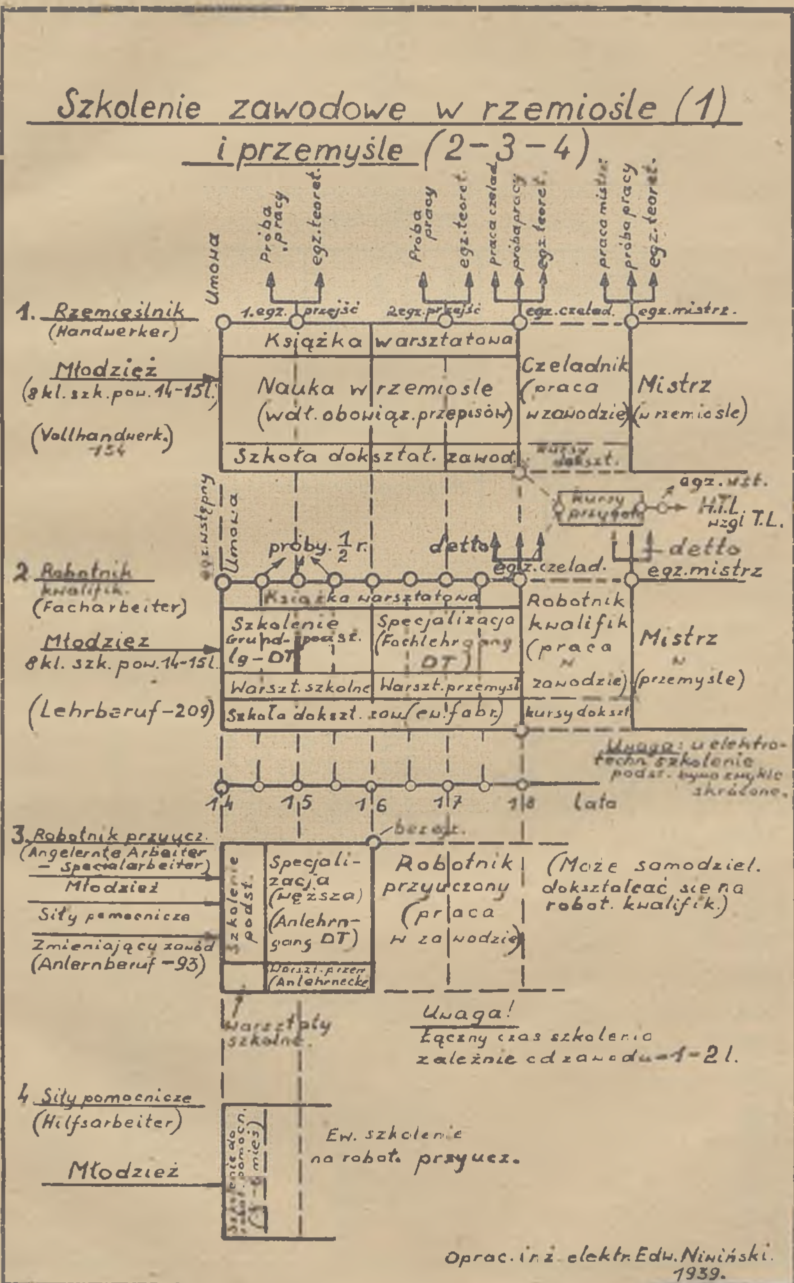
Elektrycy przechodzą nieraz wyszkolenie podstawowe w formie skróconej, gdyż umiejętności ślusarskie tylko pośrednio są im potrzebne.

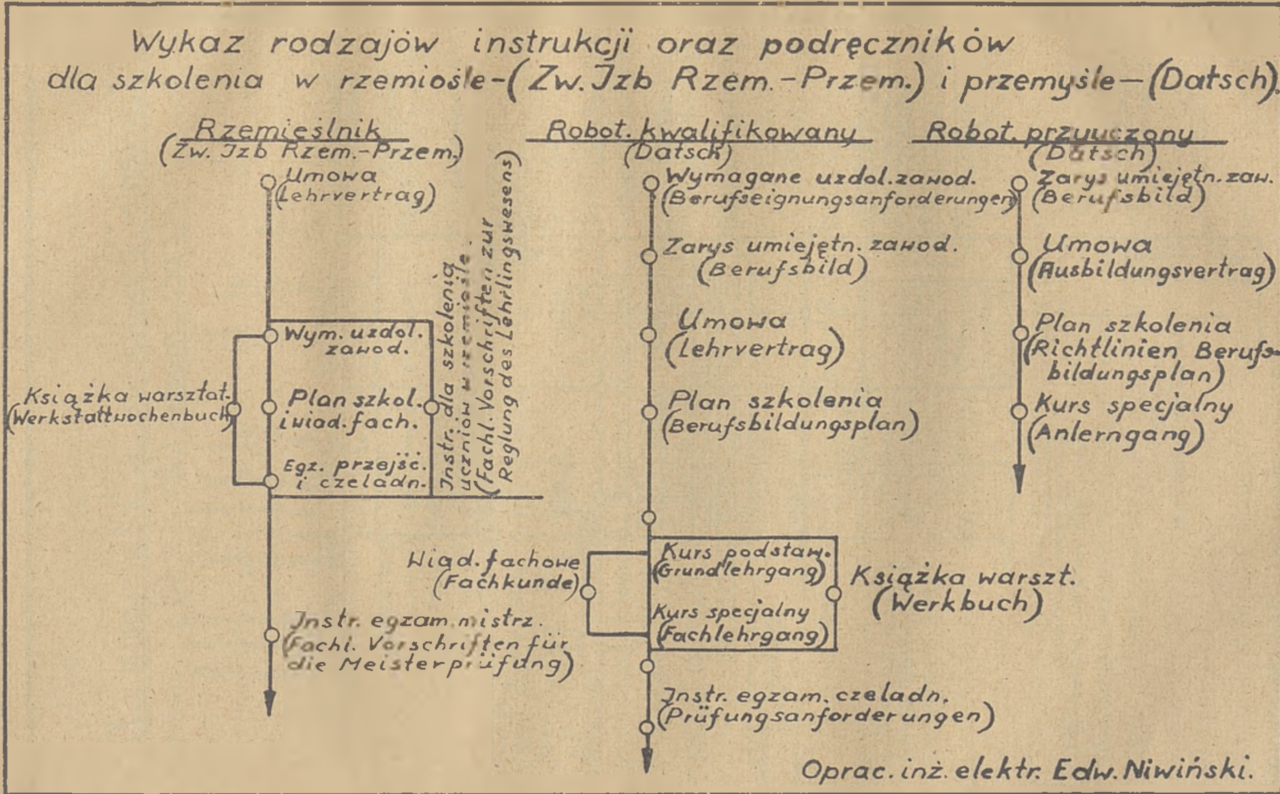
Natomiast gros szkolenia fachowego odbywa się w warszt. fabrycznych z ew. wprowadzeniem w warsztatach szkolnych. Dla wyszkolenia instalatora el. opracował DT narazie Lehrgang für Elektroinstallateure (podręcznik montażowy), oraz jako pomoc naukowa dla wykładów w szkole — Fachkunde für Elektriker.

Młodociani kandydaci na robotników fachowych (ze szkołą pow.) są poddawani dokładnemu badaniu wstępnemu, tak pod względem zdrowotnym, jak i rozwoju umysłowego, ze szczegółowym uwzględnieniem nastawienia do przyszłego zawodu. Poza badaniami psychotechnicznymi, z zastosowaniem pomysłowo opracowanych metod i przyrządów, stosowana jest również z powodzeniem parodniowa „próba pracy", jako napewniejszy miernik uzdolnienia. Obszerne warsztaty szkolne są wyposażone w różne narzędzia i liczne obrabiarki. W pokoju kierownika znajdują się gablotki, przedstawiające stopniowy przebieg prac uczniowskich w myśl „Lehrgangu" dla różnych kierunków szkolenia. Prace są oceniane w punktach za każdą czynność osobno. Specjalny nacisk kładzie się na zachowanie wzorowego porządku oraz przestrzeganie przepisów pracy i bezpieczeństwa.

Prace uczniowskie są regularnie kontrolowane i oceniane w książkach warsztatowych, a grafiki ścienne uwidoczniają ku pożytkowi uczniów i nauczycieli postępy w nauce. Przedsiębiorstwa szkolące roztaczają jednocześnie staranną opiekę nad młodzieżą pod względem zdrowotnym, oraz wychowania obywatelskiego, zapewniając jej tani wikt, opiekę lekarską, organizując gry wypoczynkowe i wycieczki. Nauka jest bezpłatna, uczniowie otrzymują nieznaczne zapomogi, a zdolniejsi nawet stypendia na dalsze studia.

Zakłady Siemensa w Niemczech utrzymują ogółem 11 warszt. szkoln., szkoląc ok. 1500 robotników.


Szkolenie zawodowe w rzemiośle (1)
i przemyśle (2-3-4)
Umowa
Próba pracy
egz. teoret.
Próba pracy
egz. teoret.
praca czelad.
próba pracy
egz. teoret.
praca mistrz.
próba pracy
egz. teoret.
1. Rzemieślnik
(Handwerker)
1. egz. przejść
2 egz. przejść
egz. czelad.
egz. mistrz.
Książka warsztatowa
Młodzież
(8 kl. szk. pow. 14-15 l.)
Nauka w rzemiośle
(wdł. obowiąz. przepisów)
Czeladnik
(praca w zawodzie)
Mistrz
(w rzemiośle)
(Vollhandwerk.)
Szkoła dokształt. zawod.
kursy dokszt.
kursy przygot.
egz. wst.
H.T.L.
wzgl. T.L.
egz. wstępny
Umowa
próby. 1/2 r.
detto
detto
2. Robotnik kwalifik.
(Facharbeiter)
egz. czelad.
egz. mistrz
Książka warsztatowa
Szkolenie Grund-podst. (g-DT)
Specjalizacja (Fachlehrgang DT)
Robotnik kwalifik (praca w zawodzie)
Mistrz w (przemyśle)
Młodzież
8 kl. szk. pow. 14-15 l.
Warszt. szkolne
Warszt. przemysł
(Lehrberuf-209)
Szkoła dokszt. zaw. (ew. fabr.)
kursy dokszt.
Uwaga: w elektrotechn. szkolenie podst. bywa zwykle skrócone.
14
15
16
17
18
lata
3. Robotnik przyucz.
(Angelernte Arbeiter – Specialarbeiter)
bez egz.
Młodzież
Siły pomocnicze
Zmieniający zawód
(Anlernberuf – 93)
Szkolenie podst.
Specjalizacja (węższa) (Anlehrngang DT)
Robotnik przyuczony (praca w zawodzie)
(Może samodziel. dokształcać się na robot. kwalifik.)
Warszt. przem. (Anlehrnecke)
Warsztaty szkolne.
Uwaga!
Łączny czas szkolenia zależnie od zawodu – 1-2 l.
4. Siły pomocnicze
(Hilfsarbeiter)
Młodzież
Szkolenie do siły pomocn.
Ew. szkolenie na robot. przyucz.
Oprac. inż. elektr. Edw. Niniński.
1939.


Wykaz rodzajów instrukcji oraz podręczników
dla szkolenia w rzemiośle-(Zw. Jzb Rzem.-Przem.) i przemyśle-(Datsch).
Rzemieślnik
(Zw. Jzb Rzem.-Przem.)
Umowa
(Lehrvertrag)
Wym. uzdol. zawod.
Plan szkol. i wiad. fach.
Egz. przejśc. i czeladn.
Książka warsztat.
(Werkstattwochenbuch)
Jnstr. dla szkolenia uczniów w rzemiośle.
(Fachl. Vorschriften zur Reglung des Lehrlingswesens)
Jnstr. egzam. mistrz.
(Fachl. Vorschriften für die Meisterprüfung)
Robot. kwalifikowany
(Datsch)
Wymagane uzdol. zawod.
(Berufseignungsanforderungen)
Zarys umiejętn. zawod.
(Berufsbild)
Umowa
(Lehrvertrag)
Plan szkolenia
(Berufsbildungsplan)
Wiad. fachowe
(Fachkunde)
Kurs podstaw.
(Grundlehrgang)
Kurs specjalny
(Fachlehrgang)
Książka warszt.
(Werkbuch)
Jnstr. egzam. czeladn.
(Prüfungsanforderungen)
Robot. przyuczony
(Datsch)
Zarys umiejętn. zaw.
(Berufsbild)
Umowa
(Ausbildungsvertrag)
Plan szkolenia
(Richtlinien Berufsbildungsplan)
Kurs specjalny
(Anlerngang)
Oprac. inż. elektr. Edw. Niwiński.

Drugą grupę robotników stanowią robotnicy przyuczeni (wyspecjalizowani) — Anlernberufe — o skróconym wyszkoleniu podstawowym (ogólny czas szkolenia 1—2 lata), przeznaczeni przeważnie do robót specjalnych o wąskim zakresie.

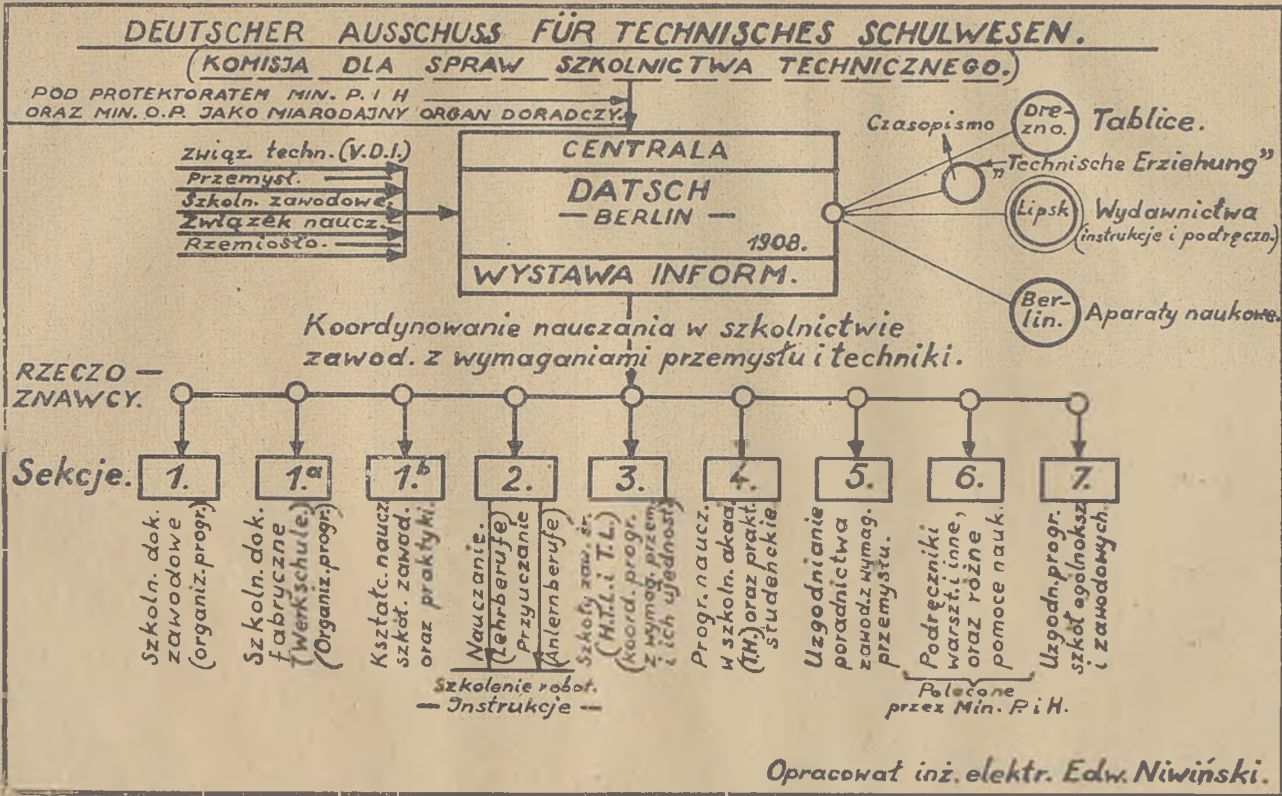
Zapotrzebowanie w tej kategorii jest również b. silne. Rekrutują się oni nie tylko z młodzieży, ale i z materiału przypadkowego, np. sił pomocniczych (Hilfsarbeiter) lub zmieniających zawód (również są szkoleni). Materiał instrukcyjny jest tu opracowany w mniejszym zakresie, zresztą, jak wykazała praktyka, do niektórych czynności specjalnych (szczególnie wymagających dużej sprawności fizycznej oraz doświadczenia życiowego) nadają się właśnie osoby dorosłe ew. wyszkolone w pokrewnych zawodach. To też nieraz ograniczają się tu do wyszkolenia podstawowego, pozostawiając resztą inteligencji i uzdolnieniom kandydatów. W zakresie elektrotechniki na razie nie ustalono zawodów nadających się do „przyuczenia”.

W związku z omawianym szkolnictwem zawodowym w rzemiośle i przemyśle nie sposób ominąć godnej uznania i naśladowania działalności organizacyjnej i wydawniczej Datsch'a (Deutscher Ausschuss für Technisches Schulwesen — DT) tj. Komisji dla spraw szkolnictwa zawodowego, z siedzibą w Berlinie (centrala), oraz filiami w Lipsku (wydawnictwa), Dreźnie (tablice poglądowe) i Berlinie (przyrządy naukowe). Datsch jest zbiorową ekspozyturą szeregu instytucji zainteresowanych w przysporzeniu wartościowych sił fachowych dla gospodarki narodowej Niemiec (przemysł, szkolnictwo zawodowe, związki inżynierskie i nauczycielskie, rzemiosło), uznaną urzędowo za miarodajną instytucję doradczą przy Min. P. i H. oraz Min. O. P. Głównym zadaniem Datsch'a jest kordynowanie nauczania w szkolnictwie zawodowym z wymaganiami przemysłu i techniki, a to przez ustalanie tych wymagań oraz systematyczne opracowywanie wzorowych instrukcji i podręczników. Zorganizowany w 1908 r. posiada obecnie 9 sekcji fachowych, kierowanych przez rzeczoznawców, — do spraw: 1. szkół dokszt. zaw. — (organizacja, prog. nauczania), 2. szkół dokształ. przemysł. (detto), 3. szkolenia nauczycieli dla szkół zaw. dok. i śred. technicznych Lehrberufe u. Anlernberufe 4. opracowywania odnośnych instrukcji 5. szkół zaw. średnich (koordyna-

cja programów z wymaganiami przemysłu oraz ich ujednostajnienie), 6. programów nauczania w wyższych szkołach techn. oraz praktyk studenckich, 7. związanych z uzgadnianiem poradnictwa zawodowego z wymaganiami przemysłu, 8. dotyczących opracowywania podręczników warsztatowych (Lehrgänge) i innych pomocy naukowych, 9. uzgadniania programów szkół ogólnokształcących i zawodowych. Poza tym wydaje czasopismo poświęcone sprawom szkoln. zawod. „Technische Erziehung" i utrzymuje stałą wystawę w Berlinie, celem informowania zainteresowanych o stosowanych pomocach naukowych. Podręczniki wydawane przez Datsch są opracowywane przez doświadczonych fachowców, odznaczają się przejrzystym układem i starannie dobraną treścią. Wzorowo wykonane schematy i ilustracje są uzgodnione w zakresie znakownictwa i oznaczeń z normami VDE i DIN. Z zakresu elektrotechniki, poza wzmiankowanymi, wydano i szereg innych (podręczniki te są używane i w szkolnictwie zawod. średnim). Za 30 lat swego istnienia przyczynił się Datsch znakomicie do postawienia szkolnictwa zawodowego w Niemczech na b. wysokim poziomie (szczególnie w zakresie szkolnictwa przemysłowego).

Uwagi ogólne.

Zasadnicze tendencje, jakie zarysowują się obecnie w szkolnictwie niemieckim zdążają ku: 1) umożliwieniu posuwania się ku wyższym stopniom wykształcenia osobom o różnych stopniach przygotowania ogólnego, a to przez stwarzanie odpow. kursów przygotowawczych, egz. uzupełniających itp. odpowiednio do warunków życiowych. 2) ujednostajnieniu programów szkół tego samego typu. 3) skracaniu czasu studiów wraz z rozwinięciem akcji zapomogowej (zapotrzebowanie na fachowców wzrasta, natomiast warunki ekonomiczne spowodowały spadek liczby studiujących). W szkolnictwie rzemieślniczym i przemysłowym dokonano b. poważnej pracy ustalenia zawodów podlegających szkoleniu, z podaniem odnośnych wymagań i predyspozycji oraz znormalizowania metod nauczania i egzaminowania, z opracowaniem odnośnych instrukcji i podręczników. Szkolenie to przeprowadza się z reguły w zawodzie, wychodząc z założenia, że tylko ścisły kontakt z życiem zawodowym może stworzyć odpowiedni typ rzemieślnika.


DEUTSCHER AUSSCHUSS FÜR TECHNISCHES SCHULWESEN.
(KOMISJA DLA SPRAW SZKOLNICTWA TECHNICZNEGO.)
POD PROTEKTORATEM MIN. P. I H
ORAZ MIN. O.P. JAKO MIARODAJNY ORGAN DORADCZY.
Związ. techn. (V.D.I.)
Przemysł.
Szkoln. zawodowe.
Związek naucz.
Rzemiosło.
CENTRALA
DATSCH
— BERLIN —
1908.
WYSTAWA INFORM.
Czasopismo
„Technische Erziehung"
Drezno.
Tablice.
Lipsk
Wydawnictwa
(instrukcje i podręczn.)
Berlin.
Aparaty naukowe.
Koordynowanie nauczania w szkolnictwie zawod. z wymaganiami przemysłu i techniki.
RZECZOZNAWCY.
Sekcje.
1.
Szkoln. dok. zawodowe (organiz. progr.)
1.a
Szkoln. dok. fabryczne (Werkschule.) (Organiz. progr.)
1.b
Kształc. naucz. szkół. zawod. oraz praktyki.
2.
Nauczanie. (Lehrberufe) Przyuczanie (Anlernberufe)
3.
Szkoły zaw. śr. (H.T.L. i T.L.) (koord. progr. z wymag. przem. i ich ujednost.)
4.
Progr. naucz. w szkoln. akad. (T.H.) oraz prakt. studenckie
5.
Uzgodnianie poradnictwa zawod. z wymag. przemysłu.
6.
Podręczniki warszt. i inne, oraz różne pomoce nauk.
7.
Uzgodn. progr. szkół ogólnokszt. i zawodowych.
Szkolenie robot.
— Instrukcje —
Polecone przez Min. P. i H.
Opracował inż. elektr. Edw. Niwiński.

W szkolnictwie średnim obowiązuje ścisłe przestrzeganie zasady selekcji. opartej na „próbie życiowej” tj. na dłuższej odpowiednio zorganizowanej praktyce wstępnej. Fachowcy niemieccy są zdania, że praktyka wstępna (wraz z odpow. kursami przygotowawczymi) jest konieczna dla przygotowania dobrego inżyniera przemysłowego oraz technika: 1. praktyka taka w sposób zdecydowany określa, czy kandydat w ogóle nadaje się do zawodu technicznego. 2. ujawnia jego uzdolnienia (wybór specjalności), 3. umożliwia wyższy poziom studiów, gdyż ma się do czynienia z materiałem dobrze przygotowanym, 4. umożliwia szybkie i pewne ukończenie szkoły (2, 5 r.), 5. Uczeń wstępuje do szkoły (po ukończeniu praktyki i służby wojskowej) jako człowiek dojrzały, przyzwyczajony do porządku, dyscypliny i systematycznej pracy..

Szkoły zawodowe niemieckie są wyposażone pod wzg. urządzeń techn. z wielką starannością i dużym nakładem środków materialnych, a to w znacznej mierze dzięki współpracy i opiece kół przemysłowych i technicznych, widzących w zapewnieniu dopływu należycie wyszkolonych sił technicznych ugruntowanie potęgi gospodarki narodowej.

Na zakończenie pozwalam sobie złożyć wyrazy podziękowania Dyrekcji Izby Przemysłowo - Handlowej w Katowicach, a w szczególności Panu Wizytatorowi Izby Mgr. Edm. Bernhardowi, za okazaną życzliwość i pomoc.

W. Kubaczkowa — Warszawa

KLASÓWKI I ICH POPRAWIANIE.

Klasówki, to dłuższe prace pisemne, wykonywane przez uczniów w szkole, na lekcji, na zadany przez nauczyciela temat. Najistotniejszą racją bytu klasówek jest sprawdzienie tą drogą wiadomości czy umiejętności, stworzenie pewnych dokumentów wiedzy ucznia. W pewnym stopniu celem ich jest też ćwiczenie, które rozpada się na ćwiczenie w ciągu pisania i na ćwiczenie, uczenie się, na podstawie klasówek poprawionych.

Charakter prac obowiązkowych posiadają w nauczaniu zasadniczo klasówki polonistyczne, językowe, matematyczne, buchalteryjne. Klasówki polonistyczne dotyczą sprawności w zakresie pisania, wypowiadania się w piśmie, językowe — znajomości i umiejętności posługiwania się obcym pęzykiem, klasówki matematyczne sprawności rachunkowych i wnioskowania. Obok klasówek obowiązkowych przyjął się jednak w nauczaniu szkolnym zwyczaj dorywczego urządzania klasówek na terenie wielu innych przedmiotów. Zwyczaj ten pozostał na skutek pewnych niezaprzeczonych zalet klasówki, jako podłoża do klasyfikacji wiadomości. Mówienie, jako bardziej bezpośrednie, wspierane modulacją głosu, gestem, mimiką, jest łatwiejsze, to też odpowiedzi ustne uczniów nieraz są złudne. Pisanie wymaga większej dbałości o poprawną budowę językową, o dokładność wyrażeń, ścisłe formułowanie myśli, lepsze rozplanowanie całości tematu itp. Klasówki dają zresztą w przeciągu godziny czy dwu dość wyczerpujący obraz wiedzy całej klasy, co jest poważną oszczędnością czasu. Nie są sposobem idealnym sprawdzenia wyników nauki, nie można ich czynić jedyną podstawą oceny ucznia, ale dodane do innych materiałów, charakteryzujących zasób wiedzy ucznia, mogą oddać szkole pewne usługi. Wartość ta zaś wzmoże się proporcjonalnie do wysiłków nauczycielstwa w kierunku usprawnienia i udoskonalenia klasówek, tak obowiązkowych, jak i dorywczo stosowanych.

Chronologicznie na czoło zagadnień, związanych z metodyką klasówek, wysuwa się problem przygotowywania, zapowiadania klasówek lub zarządzania ich niespodziewanego. Przygotowanie klasówki, rozumiane jako zapowiedzenie jej na kilka dni wprzód wraz z określeniem partii materiału, z której będzie pochodził temat, i poleceniem powtórzenia jej, stanie się dla uczniów bodźcem do przepracowania wskazanego materiału, co będzie dużą korzyścią dla nauki w ogóle. Jednak wychodząc z założenia, że uczniowie powinni systematycznie przyswajać sobie wiadomości i każdej chwili być gotowi do zdania sprawy z nich, że zapowiadanie klasówek może doprowadzić do zaniedbywania się do pewnego czasu i forsownego uczenia się dopiero po zapowiedzeniu, najsłuszniejszym okazuje się kompromis. Zapowiadanie klasówek na kilka dni wprzód nie może być formą stałą, ale zastosowane przy partiach trudniejszych lub słabiej opracowanych da niezawodne i wszechstronne rezultaty. W zapowiada-

niu klasówek nie trzeba też wcale precyzować terminu klasówki z dokładnością do jednego dnia, zaś w ramach projektowanego na klasówkę czasu wybrać raczej dzień późniejszy, a to celem osłabienia wpływów zdenerwowania i przemęczenia przygotowaniem na wynik klasówki.

Z tych samych względów należy unikać zapowiadania klasówki „z dnia na dzień". Zapowiedzenie takie jest nieuniknione, gdy klasówka wymaga pewnych pomocy, przyborów, specjalnego papieru itp., lecz skutki są zazwyczaj fatalne. Uczniowie próbują się przygotować, a nie mając pod dostatkiem czasu sporządzają sobie różnego rodzaju pobieżne skróty i notatki, „bryki" i wyposażeni w nie obficie przychodzą na klasówkę zmęczeni, zdenerwowani, albo też po prostu wcale nie przychodzą. W rezultacie klasówka wcale niezapowiedziana, zarządzona zupełnie niespodziewanie daje lepsze wyniki, niż zapowiedziana w ostatnim dniu.

Z klasówkami nieodłącznie związana jest kwestia zdenerwowania. Zaburzenia nerwowe oddziaływują ujemnie na procesy myślenia i pamięci, powodują załamania psychiczne u osób, postawionych wobec trudnego zadania. U młodzieży, której system nerwowy znajdując się w stadium rozwoju jest bardzo czuły i niewytrzymały, czynnik zdenerwowania jest szczególgólnie godny względów. Wyeliminowanie zdenerwowania, nawet przez zapowiedzenie klasówki na długi czas wpierw, zazwyczaj nie udaje się. Pozostaje zatem tylko złagodzić je spokojem słów nauczyciela, rozumną perswazją lub umiejętnym podejściem. Doskonale działa np. pozorne pozostawienie uczniom do wyboru, czy klasówka ma się odbyć danego dnia lub nie. Odpowiedź pomimo pewnego naprężenia nerwowego wypada prawie zawsze pozytywnie, po czym uczniowie niejako samodzielnie podjętą pracę wykonują spokojniej. Olbrzymi wpływ na zdenerwowanie ma też rozpiętość czasu, jaką oddajemy uczniom do dyspozycji dla wypracowania klasówki. Warto zatem dla uspokojenia podać czas dłuższy, a kiedy większość wykona pracę i tak wcześniej, zapowiedzieć ogółowi wcześniejszy jej kres.

Jakkolwiek związek nerwowości z klasówkami jest niewątpliwie poważny, nie trzeba jednak kwestii nerwów wyolbrzymiać, ani przesadnie wykluczać wszelkie sytuacje denerwujące z pracy klasowej, gdyż szkoła jest przygotowaniem do życia, które nie-

stęty nieraz wymaga od człowieka dużej wytrzymałości nerwowej i stawia go wobec niejednej ciężkiej próby. Tak więc klasówka z charakterystyczną sobie wyjątkowością i odpowiedzialnością jest poniekąd pożytecznym wychowywaniem.

Czynnikiem decydującym, od którego zależy wynik i pożytek klasówki, jest temat. Dobrze dobrany temat jest połową osiągnięcia celu. Dominują dwa wymagania: temat musi być dobrze zadzierzgnięty o materiał i musi być interesujący. Małą wartość mają tematy, będące dosłownym powtórzeniem tytułu z podręcznika czy z zeszytu, natomiast znacznie pożyteczniejsze są cokolwiek bardziej odrębne ujęcia, inne kąty widzenia, przenikanie tematem do szerokich i różnorodnych wiadomości, np. zastąpienie tematu „Historia handlu polskiego" tematem: „Okres nasileń i osłabień w historii handlu polskiego". Jednym słowem tematy, żądające reprodukcji faktów należy zastępować tematami, wymagającymi twórczej, oryginalnej myśli. Ten postulat częściowo spełni zarazem wymaganie interesującej treści tematu. Reszty w tym kierunku powinno dokonać samo słowne ujęcie tematu. Najmniej przemawiają do umysłu i budzą rozmach wiedzy tytuły jednowyrazowe i dwuwyrazowe tego typu, co: „Handel", „Znaczenie handlu". Ich brzmienie wywołuje przede wszystkim wyobrażenie o trudnościach, jakie sprawi opracowanie tak poważnego tematu, i nie jest wcale zachęcające. Zamiast formy kategorycznej lepiej zatem nadawać tematom formę pytania: „Po co istnieje handel?", albo niedomówienia: „Gdyby nie było handlu", albo wreszcie zdania: „Handel jest potrzebny". Inną, doskonałą formą interesujących tematów jest stosowanie zamiast dawnej formy bezosobowej: „Założenie sklepu", „Zakup towaru", formy osobowej: — „Zakładam sklep", „Dokonujemy zakupów dla sklepu". Tak mała zewnętrznie zmiana, a temat nagle nabiera życia, podsuwa całe bogactwo treści, zachęca do jej wypowiedzenia w piśmie.

Stronę zewnętrzną zagadnienia tematów stanowi ich ilość! Pod wpływem nowoczesnego indywidualizowania w nauczaniu zauważyć można wyraźne odstępstwo od jednotematowości w klasówkach na rzecz kilkutematowości. Wprawdzie każdy uczeń musi znać wszystkie partie materiału, ale trudno wymagać, aby wszystkie były dla niego jednakowo interesujące. Wiadomo zaś, jak dalece pisanie na temat i w formie najlepiej odpowiadającej psychice jest kształcącym przeżywaniem, twór-

czym rozbudowywaniem myśli. Możliwość wyboru tematu stwarza pozór pewnej samodzielności, nastraja psychicznie dodatnio do pracy, daje możność wykonania pracy nawet uczniom słabszym lub przez dłuższy czas nieobecnym na lekcjach. Stawiając kilka tematów do wyboru należy jednak przestrzegać pewnej łączności treściowej, powiązania tematów jakimś wspólnym momentem ,przynależności ich do wspólnego dzia.u wiadomości. Natomiast co do trudności wskazane jest raczej różnicowanie tematów, które da możność słabszym uczniom wyboru łatwego tematu, dobrym trudnego, co oczywiście będzie brane pod uwagę przy ocenianiu prac. Przykład tematów do wyboru: 1. Co mi się podoba w branży spożywczej. 2. Handel spożywczy wymaga zmian na lepsze. 3. Mój przyszły sklep spożywczy. 4. Branża spożywcza, a inne branże. Zwolennik branży spożywczej ma do wyboru między trzema pierwszymi tematami, a komu brak przekonania do tej branży, może wybrać czwarty temat. Entuzjasta wybierze pierwszy albo trzeci, umysł twórczy pionierski — drugi, umysł analityczny, ścisły — czwarty itp. W każdym razie możliwość odpowiedniego doboru tematu istnieje.

Podawanie 2 — 4 tematów do wyboru zobowiązuje w końcu jednak do opracowania tylko jednego, wybranego tematu. Istnieje wszakże i forma stawiania kilku tematów nie do wyboru, lecz do kolejnego krótkiego opracowania. Jest to zwyczaj stosowany tylko przy klasówkach typu dorywczego, nieobowiązkowego, a podłożem jego jest dążenie do wszechstronnego zbadania wiedzy ucznia, przy czym brak wiadomości w jednym punkcie równoważy się do pewnego stopnia dobrymi wiadomościami co do innej kwestii.

W związku z tym ostatnim sposobem stawiania kilku tematów do opracowania klasowego, staje się szczególnie ważną technika podawania tematów. Zasadą będzie podawanie wszystkich tematów od razu na początku lekcji, ewentualnie z oznaczeniem pewnych tematów jako obowiązkowych, a dalszych jako do wykonania w miarę możności. Takie postawienie sprawy zlikwiduje czynnik niepewności, zdenerwowania oczekiwaniem, jaki temat jeszcze wypłynie, usunie pośpiech, który charakteryzuje pracę, mającą być wykonaną w kilku minutach. Należy też uczniom pozostawić zupełną swobodę co do kolejności opracowywania tematów, a nawet zachęcić ich do indywidualnego

rozłożenia sobie pracy. Tematy dla łatwiejszego wzrokowego ujęcia i uniknięcia pomyłek powinny być wypisywane na tablicy lub na kartkach. System wypisywania tematów na kartkach stosuje się w wypadkach podziału klasy na grupy dla zapobieżenia odpisywaniu. Najczęściej stosuje się podział na dwie grupy, przy czym wypisywanie tematów na tablicy jeszcze jest możliwe, — podział na 4 grupy i podział na wiele grup, czy wreszcie na jednostki, kiedy to każda kartka zawiera inne tematy, a rozdanie ich następuje drogą losowania. W każdym wypadku jednak temat przeznaczony sobie, uczeń powinien przepisać na wstępie swej pracy, gdyż własnoręczne graficzne odtworzenie słów pozwoli mu wniknąć głębiej w jego treść.

Opracowanie klasówek dokonywać się powinno w spokoju, umożliwiającym skupienie. Nauczyciel sam powinien wystrzegać się gwałtownych ruchów, szelestów, nerwowego chodzenia po klasie, skrzypienia krzesłami. Najlepiej, gdy zajmie stałą pozycję na uboczu lub z tyłu klasy i będzie obserwował uczniów. Obserwacja ta ma na celu nie tylko paraliżowanie wszelkiego rodzaju odpisywania, bo to wykluczone jest już ze względu na niepewność uczniów patrzących w przód i nieorientujących się, na którym z nich w tej chwili spoczywa wzrok nauczyciela, ale obserwacja ma ujawnić stosunek ucznia do pracy, wgłębienie się w nią, łatwość pracy, czy zaniepokojenie i trudności. Od czasu do czasu nauczyciel powinien wejść między uczniów, zbadać stan wypracowań, ewentualnie z początkiem lekcji rzucić jakieś wyjaśnienie ogólne czy konieczne naprowadzenie. W późniejszej części godziny wskazana jest raczej pomoc udzielana indywidualnie szeptem, aniżeli głośne przerywanie myśli pracujących. W żadnym razie nie wolno nauczycielowi podczas klasówki zająć się inną pracą i ignorować chęci zapytań ze strony uczniów. Zapominanie pewnych ważnych szczegółów jest rzeczą ludzką i nie tylko sam nauczyciel, ale także i pomoce, jak słownik, podręcznik ortograficzny, atlas, encyklopedia itp. powinny być w tej chwili wysiłku blisko ucznia.

Po wykończeniu klasówki przechodzą do rąk nauczyciela do poprawienia. Poprawienie powinno nastąpić najdalej w 8 — 10 dni po zebraniu prac. Dłuższe przetrzymywanie klasówek w poprawie wywołuje wrażenie zaniedbania ,a korzyści z poprawy dla nauki stają się nieaktualne i tracą na wartości. Przystępując do poprawiania prac, należałoby wpierw przerzucić je,

przeglądnąć pobieżnie wszystkie, a to celem zorientowania się w przeciętnym poziomie. Inaczej zdarzyć się może, że przyjęte na wstępie kryterium w miarę poprawiania prac okaże się zbyt łagodnym lub zbyt surowym, i że będzie je trzeba zmienić, co byłoby niesprawiedliwością względem prac już poprawionych. Nie znajdując czasu na uprzedni przegląd prac można przy poprawianiu pierwszych prac projektować tylko oceny, nie wypisując ich definitywnie.

Poprawiania dokonuje się pod różnymi kątami widzenia, zależnie od charakteru klasówki. W klasówkach językowych jako elementy ulegające poprawie występują: ortografia, gramatyka, interpunkcja, słownictwo, styl, logika myśli, układ całości, treść. Jaskrawe błędy wytyka się przy pomocy ustalonych w tym celu znaków, tam jednak, gdzie uczeń mógłby mieć wątpliwości co do sposobu poprawienia błędów, warto dorazu zanotować poprawną formę. W klasówkach matematycznych kontroli ulega przede wszystkim wynik i sposób dojścia do niego, przy czym poprawa często uwypukla moment, od którego rozumowanie poszło błędną drogą. Klasówki z innych przedmiotów, sprawdzające dorywczo wiadomości uczniów, podlegają przeglądnięciu pod kątem widzenia tych właśnie wiadomości, ich ilości, jakości, układu i samodzielnego ujęcia.

Już w ciągu poprawiania kształtuje się w umyśle poprawiającego ocena wypracowania. Obiektywizm tej oceny zagrożony jest jednakże wpływem rozmaitych czynników. Tak więc niejednokrotnie dodatnio lub ujemnie do klasówki nastraja samo nazwisko jej autora, budząc wspomnienia o jego opinii, poprzednich wynikach, o osobistym stosunku do ucznia,, sympatii lub antypatii. Dla zabezpieczenia oceny od tych niepowołanych wpływów lepiej jest poprawiać wypracowania bez szukania nazwiska, bez wyobrażeń o autorze. Wprawdzie znajomość nazwiska w pewnych wypadkach w prowadza w grę okoliczności łagodzące ocenę (choroba, ciężkie przeżycia, brak uzdolnień przy widocznej pilności i t. p.), lub obniżające ją (brak pilności, lekceważenie przedmiotu i t. p.), lecz te czynniki bardziej nadają się do uwzględnienia przy ocenie końcowej okresowej ogólnej pracy ucznia w danym przedmiocie. Natomiast w ocenie klasówek jedynie chęć oddziaływania na ambicję ucznia, nagrodzenia jego wysiłków lub ukarania opieszałości może mieć doraźny wpływ

na ocenę, lecz i wówczas wystarczy zaznajomienie się z nazwiskiem autora klasówki dopiero po jej ocenie w myśli.

Innym czynnikiem, wpływającym ubocznie na ocenę klasówek, jest ich forma zewnętrzna, czystość, staranność pisma, estetyczny rozkład treści pisanej itp. Wprawdzie czynniki te o sensie wychowawczym muszą być przez dziesiejszą wychowującą szkołę odpowiednio doceniane, lecz nie równoważą bynajmniej braków istotnych w klasówce. Podobnie dobra ortografia, gramatyczność i piękno języka, jakkolwiek bardzo pożądane, w klasówkach wyraźnie sprawdzających znajomość faktów, nie mogą pokrywać braku wiadomości rzeczowych. Każdą klasówkę charakteryzuje jeszcze kierunek i ten o ocenie decyduje. Nie chcąc zaś zupełnie milczeniem pomijać w ocenie klasówki czynników ubocznych, należy jak najdalej zróżniczkować notę.

Zasadniczo oceny klasówek dokonuje się przy pomocy tej samej skali ocen, która jest w pracy szkolnej w użyciu w ogóle. Jest to więc w ścisłym sensie skala czterostopniowa, zaś w sensie praktycznym skala rozszerzona symbolami plus i minus do 9 — 10 stopni. Stosowanie plusów i minusów w ocenach klasówek jest bardzo powszechne i zupełnie słuszne, jako dokładniejsze, dostarczające wyraźniejszych danych do oceny końcowej, na którą składa się kilka not. Jednakże oblicze klasówek jest tak różnorodne, że tę samą notę wypada czasami zmienić pod kilkoma zupełnie odrębnymi pracami. Praca bogata w treść i myśli, lecz cokolwiek chaotyczna, a więc mocno pokreślona przez poprawiającego — i praca o starannej zawartości rzeczowej, ale uporządkowana i na pozór bezbłędna, zostaje oceniona jednakowo, co mocno dziwi uczniów i może wywołać niezrozumienie u każdego, kto pobieżnie przegląda poprawione prace. Wynika stąd, że klasówki oprócz noty powinny być opatrzone, przez oceniającego króciutką notatką, będącą niejako utrwaleniem jego myśli, powstałej przy poprawianiu pracy i umotywowania oceny. Będą to uwagi tego rodzaju, co „mało wiadomości", „powtarzanie się myśli", „temat opracowany pobieżnie", „pewne pomieszanie faktów", „niewyczerpanie tematu", „niepoprawność myślowa", „lekceważenie", — lub o charakterze dodatnim: „systematycznie omówione", „ciekawe myśli" i t. p., czy wreszcie wyraźnie motywujące: „brak własnych myśli, ale opracowanie obszernie", „krótko, ale logicznie i rzeczowo" itp. Notatka może mieć formę bardzo osobistą, być zwróceniem się wprost do

ucznia, zawierać pewne słowa zachęty, uznania lub też skarcenia, n. prz. „znać duży postęp”, „dlaczego gorzej niż poprzednio” i tp. zależnie od okoliczności. Ton bezpośredni notatki, jakgdyby była ona fragmentem listu nauczyciela do ucznia, daje często doskonałe wyniki w przyszłości, zaś nauczycielowi i władzom szkolnym daje właściwy pogląd na wypracowanie klasowe.

Poprawione klasówki z reguły wracają do uczniów. Po zapoznaniu się z notą i oceną słowną uczniowie zazwyczaj samorzutnie poczynają wnikać w swe błędy. Klasówki obowiązkowe wymagają poprawy pisemnej błędów. W tym celu tematy matematyczne przepracowuje się zazwyczaj zbiorowo, zamieszczając partie źle wykonane w poprawnej formie pod klasówką. Z wypracowań językowych poprawie pisemnej ulegają błędy drobne, ogólne zaś przepracowanie tematu od nowa ma miejsce tylko w wypadkach bardzo źle ocenionych. Jest faktem charakterystycznym, że poprawianie klasówek ujawnia nauczycielowi pewne grupy stale się powtarzających błędów, niezrozumień tematu lub wad rozumowania. Zadaniem nauczyciela jest naprowadzić ucznia, by drogą samodzielnej obserwacji poprawionych klasówek doszli do wykrycia tych swoich typowych braków i by je przypomnieniem i ćwiczeniem wyrównali. Bardzo wskazany jest dyskusyjny sposób omówienia poprawionych klasówek, szczególnie tych nieobowiązkowych, sprawdzających dorywczo wiadomości. Klasówki tego rodzaju koncentrują się zazwyczaj około jednej osi tematycznej, zatem dyskusja, nawiązująca do postawionych przez poprawiającego w klasówkach wypustek, pytajników, przesunięć itp. staje się równocześnie cennym rodzajem powtórki i utrwalania materiału.

J. Plata — Katowice.

NA MARGINESIE REFORMY SZKÓŁ TECHNICZNYCH.

(II).

Bolączką szkół technicznych był zawsze brak podręczników. Przy spodziewanym rozwoju szkół technicznych brak ten powinno się usunąć. Dobry podręcznik może napisać niejeden z nauczycieli, o ile będzie miał po temu warunki. Warunki te może stworzyć pewność sytuacji (stabilizacja), albo odpowiednie upo-

sażenie, aby czas wolny od lekcji można poświęcić pracy nad podręcznikiem zamiast dodatkowej pracy zarobkowej, wreszcie zniżka godzin w szkole, odpowiedni rozkład godzin, zwolnienie od wychowawstwa i innych dodatkowych czynności w szkole, lub inne jeszcze udogodnienia możliwe do uskutecznienia w ramach szkoły. W wydawaniu podręcznika powinny nauczycielowi pójść na rękę państwowe instytucje wydawnicze przez wzięcie na siebie troski o rozsprzedaż i reklamę książki.

Podręcznik skróci uczniowi czas pracy nad przygotowaniem się do lekcyj, pozwoli mu na uważanie i uczenie się już w czasie wykładów nauczyciela. Jednolite, dostosowane do programu podręczniki zrównają zakres nauczanego przedmiotu, który dotąd różny jest nie tylko w poszczególnych szkołach, ale u różnych nauczycieli tej samej szkoły. Brak podręczników w szkołach technicznych jest tak dotkliwy, że powinna znaleźć się jakaś instytucja, n. p. Stow. naucz. szkół zaw., która by podjęła akcję podręcznikową i stale apelowała do nauczycieli o pisanie podręczników, informowała o wydawanych już lub opracowywanych podręcznikach, wreszcie starała się o subwencję na wydawnictwo. Sprawy tej nie można pozostawić samemu biegowi rzeczy, gdyż przy znanej naszej obojętności długo wypadnie czekać na pojawienie się podręczników do wszystkich przedmiotów i dla wszystkich szkół.

Najlepsze programy, doskonale zorganizowana szkoła, świetne podręczniki nie dadzą rezultatów, jeśli nauczyciel będzie do swego zawodu nieprzygotowany. Dobry fachowiec z odpowiednim dyplomem naukowym nie jest jeszcze dobrym nauczycielem. Nauczanie jest sztuką, której trzeba się nauczyć. Wrodzonych zdolności nauczycielskich nie posiada nikt — chyba pewne cechy charakteru, potrzebne do tego zawodu. Nauczycielowi świeżo przybyłemu do szkoły bez wykształcenia pedagogicznego i bez praktyki szkolnej powinien dyrektor, kierownik lub starszy kolega udzielić najniezbędniejszych wskazówek potrzebnych do rozpoczęcia zawodu. Początkujący nauczyciel skłonny jest naśladować swoich profesorów politechniki lub uniwersytetu i nic dziwnego, skoro nie ma żadnego podręcznika dydaktyki przedmiotów zawodowych, z którego można by przynajmniej teoretycznie zapoznać się z metodami nauczania. Często w szkołach technicznych stosowany wykład przez cały okres i egzaminowanie przy końcu okresu wszystkich ucz-

niów naraz ustnie lub pisemnie nie jest sposobem właściwym w średniej szkole, nadaje się do uczelni wyższych, przy tej metodzie uczeń w szkole średniej zmuszony jest zdawać wszystkie przedmioty równocześnie, wykończać rysunki, co przy uczęszczaniu do szkoły stwarza trudności, które uczeń tylko z dużym wysiłkiem i ze szkodą dla zdrowia pokonać może. Trzeba tu jeszcze dodać, że szkoły techniczne składają się w 90% z uczniów dojeżdżających. Wprowadzenie i jak najczęstsze stosowanie metod nauczania, które przewidują powtórkę, czyli egzaminowanie z poprzednio przerobionego materiału na każdej lekcji, po czym przerabiane lekcji nowej i ewentualnie powtórkę nowego materiału, ułatwiałoby egzaminowanie, a ucznia zmuszało do uczenia się z lekcji na lekcję.

Sprawa metodyki nauczania w szkołach ogólnokształcących postawiona bardzo wysoko a w szkołach technicznych jeszcze nie zapoczątkowana, jest tym bardziej palącą, że uczniowie szkół technicznych mają większą ilość godzin nauki i mniej czasu wolnego od nauki w domu. Rażącą jest różnica w położeniu uczniów szkół ogólnokształcących a technicznych. Tam uczeń posiada doskonałe podręczniki, nauczyciele starają się stosować metody, przy których uczeń nie wiele czasu musi poświęcić na naukę w domu, liczba godzin nauki nie przekracza sześciu dziennie, podczas gdy uczeń szkoły technicznej nie ma tych udogodnień, a zmuszony jest pracować w szkole najmniej 7 godzin dziennie, a obecnie wskutek wprowadzenia 60-cio minutowych godzin warsztatowych najmniej 8 godzin, a często 9 godzin lekcyjnych (gim. mechaniczne). Nic więc dziwnego, że szkoły zawodowe jeszcze uważane są za gorszy typ, od którego stronią dzieci rodziców lepiej sytuowanych.

Dla zapobieżenia brakom metodycznym powinny odbywać się częste konferencje metodyczne wzorem szkół ogólnokształcących, gdzie istnieją ogniska metodyczne skupiające nauczycieli poszczególnych przedmiotów z kierownikami ognisk na czele, posiadającymi zniżkę godzin dla tym wydatniejszej pracy nad ulepszeniem metod nauczania. Na urządzenie takich konferecyj czas i pieniądze powinny się znaleźć; jeśli nie skąpi się ich dla szkół ogólnokształcących, tym bardziej nie powinno się ich żałować na ulepszenie metod nauczania w szkołach zawodowych. Wprowadzony przez władze szkolne obowiązek składania egzaminów pedagogicznych po części wprowadza

zmianę na lepsze; jednak ze względu na częstą zmianę personelu nauczycielskiego odbywanie kursów przygotowawczych powinno być uprzystępnione ośrodkom oddalonym od Warszawy.

Częste zmiany nauczycieli w szkołach technicznych, spowodowane obecnie zapotrzebowaniem na inżynierów w przemyśle, trwać będzie tak długo, dopóki nie wykształcimy inżynierów — nauczycieli lub nauczycieli przedmiotów technicznych bez tytułu inżyniera, którzy temu zawodowi się poświęcą i nie będą uważać szkoły za chwilowy tylko przytułek z braku odpowiedniego miejsca w przemyśle. Należy więc w pierwszym rzędzie stworzyć odpowiednie warunki materialne, aby ludzie zamiłowani w pracy szkolnej mogli ten zawód wybrać. Myślę, że wielu studentów politechniki poświęciłoby się zawodowi nauczycielskiemu i dla tych można by stworzyć jeszcze w czasie studiów jakieś studium pedagogiczne, które zapoznałoby ich z psychologią, pedagogiką i dydaktyką przedmiotów nauczanych w szkołach zawodowych. Także udzielanie stypendiów dla niezamożnych studentów z obowiązkiem „odsłużenia" pewnej ilości lat w szkolnictwie, przysporzyłoby szkole pewnej ilości przygotowanych do zawodu nauczycielskiego.

Istnieją także pośród inżynierów starszych ludzie, którzy wolą spokojną pracę szkolną, aniżeli pracę w przemyśle, która ich psychice nie odpowiada, albo których praca w przemyśle zmęczyła. Ci chętnie przenoszą się do szkolnictwa. W obecnych jednak warunkach częściej zdarza się odwrotnie, t. zn. nauczyciele korzystają z nadarzającej się sposobności i opuszczają szkołę dla lepiej płatnego stanowiska w przemyśle. Gdyby postulaty nauczycieli traktowano życzliwie, wielu spośród nauczycieli mimo obiecanek w przemyśle pozostałoby w szkolnictwie z przywiązania do zawodu, lojalności itd.

Jeszcze jedna rzecz mogłaby spowodować pozostawanie w zawodzie nauczycielskim: stabilizacja. Nauczyciel kontraktowy tak długo będzie się opierał przejściu na etat, jak długo będzie się obawiał, że z chwilą przejścia na etat nie straci na tym materialnie i — co równie ważne, na poważaniu. Niestety bowiem i to jest jedną z przyczyn opuszczania szkoły przez nauczycieli, że nie są odpowiednio oceniani przez władze przełożone, jak również i przez społeczeństwo. To powoduje także coraz dotkliwszy brak młodzieży studiującej w zakładach kształcenia

nauczycieli i na wydziałach filozoficznych Uniwersytetu. Zagadnienie braku sił nauczycielskich wkrótce trzeba będzie traktować na znacznie szerszej platformie, niż szkolnictwo techniczne i należy wówczas zastanowić się nad sposobem zapobieżenia złu.

Inż. K. Pillich — Katowice

ORGANIZACJA WYCIECZEK DO FABRYK W SZKOŁACH CHEMICZNYCH.

Kształcenie majstrów i techników ruchowców w szkole, bez pokazania im w fabryce aparatów i maszyn, z którymi mają pracować *jest właściwie surogatem nauki*, który nie może dać pożądanych rezultatów. Nie można nauczyć technologii i maszynoznawstwa li tylko przy pomocy rysunków i fotografii. Jest to jedna z przyczyn, że absolwenci szkół technicznych w Polsce tak często stają się kancelistami lub handlowcami. Dlatego tak trudno w Polsce o prawdziwych fachowców. Naturalnie, że dla ruchowca największe znaczenie ma praktyka, ale szkoła winna na odbytej praktyce się oprzeć albo do tej praktyki przygotować.

Ponieważ nie można w szkole wystawić i pokazywać większych urządzeń fabrycznych, konieczny jest jak najbliższy kontakt z fabrykami. Da się ten kontakt utrzymać np. w szkole techn. w Katowicach, jeśli *nauczaniu nadać charakter regionalny*, ściśle dostosowany do przemysłu śląskiego, jeśli się oprze nauczanie najważniejszych przedmiotów zawodowych dla chemika-ruchowca technologii chemicznej i maszynoznawstwa na systematycznych wycieczkach przemysłowych.

Aby jednak wycieczka dała odpowiednie rezultaty, musi być *należycie zorganizowana*, tj. należycie przygotowana, przeprowadzona i wyzyskana.

Przygotowanie wycieczki. Na początku roku szkolnego należy ustalić, jakie zakłady mają być zwiedzane i co w tych zakładach uczniowie mają dobrze poznać. Program nauczania technologii winien być ściśle związany z planem wycieczek. Wycieczkę można urządzić dopiero po przerobieniu z ucznia-

mi w klasie działu technologii lub maszynoznawstwa, któremu wycieczka ma być poświęcona. Przy przerabianiu tego działu trzeba szczegółowo omawiać te procesy technologiczne i te aparaty, które w wybranej fabryce mają zastosowanie. Nauczyciel musi naturalnie, znać fabrykę z praktyki lub przynajmniej z dawniejszych wycieczek.

Przed samą wycieczką trzeba *poświęcić specjalny wykład wyłącznie zwiedzanej fabryce.* Należy narysować na tablicy *schemat fabrykacji* z wyraźnym zaznaczeniem poszczególnych aparatów i faz fabrykacji. Uczniowie schemat ten przerysowują na osobne arkusze i mają je przed sobą stale podczas zwiedzania. O ile mają być oglądane *aparaty nieznane jeszcze uczniom,* należy je także dokładnie omówić i narysować.

To jednak nie wystarcza. Uczeń winien wiedzieć wyraźnie, co podczas wycieczki ma poznać i czego się od niego będzie wymagać w sprawozdaniu. Dlatego trzeba mu podać oprócz schematu jeszcze *plan zwiedzania w formie punktów i pytań,* na które winien odpowiedzieć w sprawozdaniu. W ten sposób cel wycieczki zostaje w zupełności zarysowany.

Przeprowadzenie wycieczki. (Przebieg zwiedzania). Przy zwiedzaniu *konieczna jest obecność nauczyciela* technologii lub maszynoznawstwa zależnie od tego, jakiemu przedmiotowi wycieczka jest poświęcona. Najlepiej jednak, aby byli obydwaj i przypilnowali, aby uczniowie zwracali uwagę na rzeczy najważniejsze. *Rozproszenia uwagi na drobiazgi podczas wycieczki należy się wystrzegać najwięcej.* Z obecności nauczyciela wynika, że *nie jest wskazany podział na grupy* zwiedzające całą fabrykę oddzielnie. W razie konieczności należy zwiedzać poszczególne oddziały partiami w obecności nauczyciela. *Obecność nauczyciela* jest konieczna także dlatego, że często oprowadzają wycieczki osoby, które nie znają dobrze danego oddziału, albo nie posiadają daru objaśniania. W każdym razie należy prosić oprowadzającego przed zwiedzaniem *o ogólny wykład* o fabryce, a potem *o objaśnienie każdego oddziału* przed jego zwiedzeniem. Najlepiej, aby te objaśnienia miały formę odpowiedzi przewodnika na pytania nauczyciela. Wtedy najłatwiej uniknąć rozproszenia i zbytecznego przedłużenia objaśnień. *Rozproszenie uwagi najwięcej przeszkadza przy zwiedzaniu.* Nauczyciel nie powinien dopuszczać do rozchodzenia się uczniów

i zajmowania się przez nich urządzeniami ubocznymi. Jest to możliwe, jeśli uczniów jest mniej niż 20. Większa liczba uniemożliwia racjonalne prowadzenie wycieczki. Jest to poważny motyw do ograniczenia liczby uczniów na dwu ostatnich kursach szkół technicznych. W czasie wycieczki nauczyciel stale winien zwracać uwagę uczniów na urządzenia ważne, a odwracać od szczegółów, pozbawionych znaczenia. Nauczyciel winien uzyskać dla uczniów pozwolenie na *zabieranie próbek surowców, produktów pośrednich i końcowych*, aby uczniom wpoić *zamiłowanie do kompletowania zbiorów*, związanych z ich zawodem. Takie pamiątki po wycieczce przyczyniają się do utrwalenia wrażeń z wycieczki i do pogłębienia zamiłowania do zawodu. Należy naturalnie uczniów pouczyć, w jaki sposób próbki przechowywać.

Dla utrwalenia rezultatów wycieczki konieczne jest opracowanie przez uczniów *sprawozdania*. O ile nauczyciel ma do dyspozycji dość czasu dla swego przedmiotu, to lepiej przeznaczyć na sprawozdanie kilka godzin w klasie. Jeżeli czasu nie ma, to polecić opracowanie sprawozdania w domu w terminie kilkudniowym. Sprawozdanie winno być oparte na nauce szkolnej z danego działu i na wykładach objaśniających wycieczkę. Powinno być możliwie zwięzłe, zawierać przede wszystkim schematy i rysunki.

Wycieczki przemysłowe dobrze urządzone mają przy nauczaniu technologii chemicznej i maszynoznawstwa decydujące znaczenie. Są one najważniejszym środkiem nauczania tych przedmiotów.

Czynią one zakład przemysłowy ośrodkiem nauczania, jak tego domaga się rozporządzenie Ministerstwa o szkołach zawodowych. Sami uczniowie oceniają ich znaczenie kształcące i wyrażają opinię, że więcej uczą się na wycieczkach, niż w klasie.

Inż. Irena Laskowska — Warszawa

ŻEŃSKIE LICEUM CHEMICZNE.

Bieżący rok szkolny przyniósł szkolnictwu zawodowemu żeńskiemu nową ważną pozycję. W roku tym nastąpiło uruchomienie klas żeńskich w Państwowym Liceum Chemicznym w Warszawie. Powyższy fakt zapewnił młodzieży żeńskiej dostęp do chociaż jednej państwowej szkoły technicznej stopnia licealnego. — Dotychczas bowiem żeńskie szkolnictwo techniczne reprezentowały w Polsce 2 szkoły prywatne: Liceum Przemysłowo - Techniczne żeńskie T-wa Szkół Pracy (Prywatne żeńskie Liceum Chemiczne) i żeńska Szkoła Architektury im. Noakowskiego (Prywatne żeńskie Liceum Architektury). — Szkoły powyższe — jako szkoły prywatne — reprezentując kierunek szkolenia, wymagający dużego nakładu środków pieniężnych — pomimo otrzymywania zasiłków ze strony władz szkolnych — były w bardzo niewielkim tylko stopniu dostępne dla młodzieży niezamożnej. Fakt ten krzywdził dodatkowo niezamożną młodzież żeńską, przed którą w praktyce zamknięty jest — siłą ograniczenia możliwości życiowych — dostęp do zawodów technicznych poprzez uczelnię akademicką. — Fakt powyższy skazywał też młodzież żeńską na pracę w warunkach ogólnie bardziej uciążliwych, aniżeli praca młodzieży męskiej w lepiej wyposażonych szkołach państwowych.

Ten stan rzeczy budził żywe obawy w społeczeństwie kobiecym, zdającym sobie jasno sprawę, że liczba miejsc w szkołach stopnia licealnego nie pozostaje w żadnym stosunku do ilości absolwentek szkół stopnia gimnazjalnego. Społeczeństwo kobiece zdawało sobie również wyraźnie sprawę z tego, że szkolnictwo zawodowe żeńskie reprezentuje niedostateczną ilość zawodów, zwłaszcza szkolnictwo stopnia licealnego: możność zdobycia przez absolwentkę gimnazjum kwalifikacji do pracy zarobkowej w handlu, w krawieczyźnie lub w gospodarstwie domowym nie może zaspokoić dążeń całej młodzieży żeńskiej i zapewnić jej pracy zgodnej w każdym wypadku z jej zamiłowaniem i uzdolnieniami. Żywy żal budziła w kobiecym społeczeństwie pamięć o tym, że państwowe szkolnictwo techniczne posiada w swej historii chlubną kartę pracy kobiet — uczennic szkoły mierniczej — ogóln. koedukacyjne. Zostawiły one po so-

bie w tej uczelni jak najlepsze wspomnienia przez swój stosunek do pracy i przez zbawienny wpływ wychowawczy, jaki potrafiły wywierać na swych kolegów. Również jako absolwentki nie przyniosły szkole wstydu i nie zmarnowały wyniesionego ze szkoły zasobu wiadomości, podejmując się z powodzeniem pracy w zawodzie. — Wspomnienia, jakie pozostawiły w szkole po sobie, dobitnie świadczą o tym, że z pierwszej próby na terenie szkolnictwa technicznego kobiety wyszły zwycięsko. — Tak często wysuwany argument odrębności psychiki kobiecej od męskiej — jak to potwierdziło doświadczenie szkoły mierniczej — jest argumentem, przemawiającym na korzyść udziału kobiet w każdej dziedzinie pracy, bowiem przez wniesienie doń odrębnych, nowych walorów — kobieta przyczynia się do podźwignięcia danej dziedziny wzwyż. Biorąc pod uwagę powyższe oraz wzgląd na obronność państwa, przemawiający za tym, by kobiety powiększyły kadry techników, społeczeństwo kobiece uznało fakt istnienia zaledwie 2 szkół technicznych żeńskich za zjawisko wysoce anormalne, krzywdzące nietylko młodzież żeńską ale szkodliwe z punktu widzenia dobra ogólnego. Organizacje kobiece wszczęły starania o zmianę istniejącego stanu rzeczy.

Doroczny zjazd Stowarzyszenia Kobiet z Wyższym Wykształceniem w listopadzie 1937 r. położył specjalny nacisk na zagadnienie dostępu dziewcząt do szkół stopnia licealnego. W memoriale, przedłożonym władzom szkolnym w następstwie tego zjazdu, wysunięto postulat udostępnienia młodzieży żeńskiej studiów w szkołach technicznych, wymieniając jako zawody odpowiednie dla kobiet: architekturę, chemię, elektrotechnikę, miernictwo i inne.

Uznając trudności budżetowe w organizowaniu nowych szkół oraz przewidując w pierwszych latach istnienia żeńskich szkół technicznych — niewielki napływ kandydadek, Stow. Kobiet z Wyższym Wykształceniem wysunęło postulat udostępnienia dziewczętom szkół męskich przez wprowadzenie do nich koedukacji bądź przez tworzenie w szkołach męskich równoległych klas żeńskich. — Analogiczne stanowisko zajęło Stow. Służba Obywatelska, wstawiając do programu swej pracy na rok 1937-38 dążenie do udostępnienia kobietom większej liczby zawodów, aniżeli to ma miejsce obecnie. Powyższe postulaty znalazły się również w uchwałach Kongresu Społeczno - Obywatelskiej Pracy Kobiet, w czerwcu 1938 r.

Wyżej przytoczone opinie świata kobiecego spotkały się ze zrozumieniem ze strony władz oświatowych. Zapewne na szali decyzji zaważył fakt, że wśród czynników miarodajnych znalazły się osoby, które bezpośrednio stykały się z pracą kobiet na polu chemii i sprawiedliwie oceniły ich uzdolnienia w tej dziedzinie. W drugiej połowie sierpnia 1938 r. ukazało się rozporządzenie o uruchomieniu klas żeńskich w Państwowym Liceum Chemicznym w Warszawie. — Z powodu trudności natury organizacyjnej lekcje w klasach żeńskich rozpoczęto dopiero w dn. 17 października. — Z klas żeńskich (narazie z I klasy) utworzono odrębny wydział, na czele którego stoi kobieta — inżynier chemik. W obsadzie personalnej przeważają kobiety; one nadają kierunek szkoleniu zawodowemu, prowadząc zajęcia w pracowniach i wykłady z zakresu chemii. Jedynie kierunek naczelny spoczywa w rękach mężczyzn — dyrektor Państw. Szkoły Chemiczno - Przemysłowej.

Pierwszą klasę żeńską uruchomiono w niepełnym komplecie: do egzaminu głosiło się 39 kandydatek, zdało egzamin 29. Zważywszy jednakże, że zapisy przeprowadzono już w końcu wakacji, wówczas gdy właściwy termin powzięcia decyzji przez młodzież przypada na okres przedwakacyjny, powyższy wynik należy uznać za dobry. — Nie wątpimy, że w przyszłym roku szkolnym liczba zgłoszeń przekroczy liczbę miejsc i że w niedalekiej przyszłości zostaną uruchomione klasy równoległe. Wierzymy, że zachęci to władze szkolne do dalszych kroków na drodze realizacji postulatów świata kobiecego: do otwarcia przed dziewczętami podwoi liceów budowlanych, elektrycznych, mierniczych i innych.

Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA

Komunikaty Zarządu Głównego.

1) **Składki członkowskie** od dnia 9 lutego do dnia 29 marca 1939 r.:

K. w Białej zł 19.29, K. Bielsko zł 27.30, K. Cieszyn zł 39.—, K. Chorzów zł 65.40, K. Częstochowa zł 150.70, Pl. Drohobycz zł 20.80, K. Gdynia zł 50.—, K. Grudziądz zł 23.10, Pl. Kalisz zł 21.—, K. Katowice zł 347.10, K. Kraków zł 100.—, K. Leszno zł 115.— K. Łomża zł 60.—, Pl. Mława zł 9.50, K. Przemyśl zł 40.85, K. Skałka k/Olkusza zł 13.50, Pl. Suwałski 15.90, K. Toruń zł 30.—, Pl. Tczew zł 12.— K. Warszawskie zł. 475.—, K. Wileńskie żł 216.—, Pl. Włodzimierz 7.—. Razem 1.858.35 złotych.

2) Z. Gł. zawiadamia o **powstaniu nowych Kół** S. N. S. Z. w Grudziądzu, i w Orłowej na Zaolziu, tudzież wznowienie Koła w Jarosławiu.

3) Z. Gł. rozpatrzył sprawę memoriału Zarządu Koła w Łodzi celem uzyskania **20% dodatku wielkomiejskiego** dla nauczycieli szkół łódzkich. Z. Główny podejmie interwencje w tej sprawie w Min. Skarbu i Min. Spraw Wewnętrznych.·

4) Izba P. H. w Katowicach przeznaczyła **2.000 zł na wydawnictwo podręczników szkolnych** dla różnych typów szkół zawod. pod warunkiem zgodności podręczników z programem szkół.

5) Sekcja Gł. Instruktorów prowadzi prace przygotowawcze do **Ogólnego Zjazdu Instruktorów** w Warszawie. Termin Zjazdu jeszcze nie został ustalony.

6) Zarząd Głżwny w porozumieniu z Zarz. Koła Warsz. i Min. W. R. i O. P. kończy pracę nad wydaniem **Informatora o szkołach zawodowych** w Polsce.

7) Delegat Zarz. Gł. dr. A. Bieniek dokonał kontroli działalności szkoły przysp. kupieckiego w Łodzi, której właścicielem jako osoba prawna jest Z. Główny S. N. S. Z. Gospodarka szkoły jest wzorowa. Sprawę kontroli uzgodniono z Zarządem Koła Łódzkiego. ·

8) Szkoła Dokszt. zawod. w Ostrołęce ulegnie w najbliższym czasie likwidacji.

9) Sprawę **dodatku za wybitną fachowość** postanowiono rozciągnąć także na instruktorów szkół zawodowych. Z. Główny porozumie się w tej sprawie ze Stow. Dyrektorów — gdyż dodatki takie są przyznawane tylko indywidualnie i tylko na wniosek odnośnych Dyrekcyj szkół.

10) W sprawie **wniosków uchwalonych na Walnym Zjeździe Delegatów w Krakowie** Zarz. Główny uzyskał **audiencję** w Min. W. P. i O. P. na dzień 5 kwietnia br.

Spośród wniosków uposażeniowych, którymi zajmuje się Komisja Uposażeniowa postanowiono szczególniejszą zwrócić uwagę na **sprawę awansów do gr. V**, gdyż dotychczasowy stan tej sprawy jest powszechnie odczuwany jako krzywdzący nauczycielstwo szkół zawodowych w porównaniu ze szkołami ogólnokształcącymi.

11) Z. Główny przystąpił do współpracy z organizacjami społecznymi i nauczycielskimi w sprawie ułożenia **memoriału o zwrot czesnego** za dzieci pracowników państwowych w szkołach prywatnych. Memoriał podpisały oprócz S. N. S. Z. także Zarządy Główne Stow. Dyrektorów Szkół średn. Państw., Z. N. P., T. N. S. W., Zrzesz. Opiek Rodzicielskich, Zjedn. Zrzeszeń Rodzic. w Polsce.

12) Sekcja Gł. Handl. zorganizowała **Zjazd nauczycieli stenografii i pisania na maszynie.** Wyłoniona komisja speców opracowuje obecnie jednolity system nauczania stenografii w szkołach. W toku są przygotowania do **Zjazdu nauczycieli języków obcych**, celem omówienia metod i wyników pracy w tej dziedzinie.

Sekcja Gł. Handl. pracuje ponadto nad uruchomieniem **kursów stenotypii** dla sekretarzy i sekretarek rozmaitych instytucji. Program kursu jest w opracowaniu w Min. W. R. i O. P. — S. G. H. stara się o koncesję na ten kurs.

13) Z. Główny postanowił poprzeć sprawę memoriału nauczycieli, którzy pracowali na terenie b. Kongresówki w szkołach polskich lub brali udział w tajnym nauczaniu — a nie mają obecnie tych lat zaliczonych do wysługi emerytalnej i pracują w nędznych warunkach na kontraktach w różnych szkołach. Memoriał ten ma być przedłożony odpowiednim władzom.

14) Zarz. Główny zajął się również sprawą ustalenia nauczycieli kontraktowych Zarz. Miejskiego m. st. Warszawy oraz sprawą prowadzenia warsztatów własnych przez instruktorki rzemiosła w szkołach zawodowych.

DO DYREKCJI SZKÓŁ ZAWODOWYCH.

Zarząd Koła Warszawskiego prowadzi od 5-ciu lat Biuro Informacyjne o szkołach zawodowych, które udziela bezpłatnie porad i adresów szkół zawodowych na terenie całego kraju. Prócz wydawanego przez nas corocznie „Informatora", w którym są tylko ogólne informacje i adresy wszystkich szkół zawodowych w Polsce, ogromną pomocą są prospekty poszczególnych szkół. Dlatego też zwracamy się tą drogą do **wszystkich szkół zawodowych z prośbą o nadesłanie w ciągu marca i kwietnia swych prospektów**, pod adresem Koła: ul. Żurawia 9 m. 5.

Koło Warszawskie
Biuro Informacyjne o szkołach
zawodowych.

KURS PRZETWÓRSTWA OWOCÓW W POZNANIU.

Z dniem 1 kwietnia br. otwarty zostanie Państwowy Roczny Kurs Przetwórstwa owoców i warzyw przy Państwowej Szkole Ogrodnictwa w Poznaniu. Bliższych informacyj udziela sekretariat Szkoły, Poznań, ul. Dąbrowskiego 159, tel. 71-46. Prospekty kursu przesyła się na żądanie.

Jedne z najpopularniejszych w Polsce są podręczniki arytmetyki handlowej w opracowaniu

A. Bildziukiewicza — T. Żeligowskiego — T. Gorty.

KONKURS

Zarząd „Towarzystwa Szkoły Kupieckiej" w Krakowie ogłasza konkurs na stanowisko KIEROWNIKA utrzymywanego przez siebie czteroletniego koedukacyjnego gimnazjum kupieckiego (od nowego roku szkolnego będzie dopiero trzecia klasa) w Krakowie. — Kandydaci, mający warunki wymagane przez władze szkolne zechcą zgłosić się pisemnie z dołączeniem dowodów swych kwalifikacyj oraz świadectw (w odpisach) do końca kwietnia 1939 pod adresem: *Prof. U. J. Dr. Ludwik Piotrowicz, Kraków, ul. Michałowskiego 9.*

Warunki według umowy, możliwe jest przyjęcie mianowanego kierownika na etat państwowy. Pierwszeństwo mają kandydaci z wykształceniem handlowym, doświadczeniem pedagogicznym oraz doświadczeniem w nawiązywaniu stosunków ze sferami gospodarczymi.

LETNISKO DLA MŁODZIEŻY.

Dyrekcja Szkoły Rolniczej w Łososinie Górnej, pow. limanowskiego zawiadamia, że rozporządza na okres letni, wakacyjny, gmachem i internatem szkolnym z obsługą kuchenną i pomieszczeniem na 60 osób. Okolica piękna — górska — i zdrowotna. Stacja kolejowa na miejscu. Zdrowe powietrze i kąpiele tak rzeczne, jakoteż i słoneczne.

W roku bieżącym sezon sierpniowy do wydzierżawienia za zł 600,— dla 40 — 60 chłopców.

Wyżywienie jest we własnym zakresie Zarządu Kolonii, jednak służba kuchenna, opał i naczynia kuchenne i stołowe, wliczone są w koszt dzierżawy. Bliższe informacje w Dyrekcji Szkoły.

WŚRÓD KSIĄŻEK.

Ukazał się z druku **XII Rocznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie**, który zawiera wyróżniające się prace uczniów Szkoły. Są one następujące:

Irena Hełczyńska - Chełmicka. — Rola kanclerza skarbu w gospodarce Anglii.

Stanisław Włoszczowski. — Teoretyczne podstawy taryf w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej.

Henryk Kurt Hendrikson. — Finanse Włoch faszystowskich.

Również nakładem Szkoły Głównej Handlowej zostało wydane dzieło **Ryszarda Cantillona: Ogólne rozważania nad naturalnymi prawami handlu.** Dzieło to, jednego z najgłębszych myślicieli XVIII stulecia i twórcy współczesnej ekonomii politycznej, przełożone obecnie na język polski, — ma niezwykłe znaczenie dla dzisiejszej nauki. Praca została przetłumaczona i poprzedzona oryginalnym wstępem historycznym i teoretycznym prof. W. Zawadzkiego.

Jako ostatnie wydawnictwo S. G. H. ukazała się praca doktorska **Józefa Świdrowskiego p. t. Teoria monetarna Johna Law.** Praca ta rozpatruje poglądy teoretyczne Johna Law, znanego dotychczas głównie z wielkiego eksperymentu inflacyjnego w początkach XVIII wieku.

CO TO SĄ JUNACKIE HUFCE PRACY?
CO DAJĄ POLSCE I MŁODZIEŻY?"

Broszura przedstawia na wstępie przyczyny gospodarczo - społeczne, które doprowadziły do zorganizowania służby pracy w Polsce, następnie charakteryzuje wszechstronnie organizację Junackich Hufców Pracy, dalej zaciąg do J. H. P., przebieg służby junackiej i żeńskie osiedla, a na koniec przechodzi do służby pracy maturzystów i jej doniosłego znaczenia narodowo - społecznego.

PRENUMERATA ROCZNA ZŁ. 6 — PÓŁR. 3.50

CENY OGŁOSZEŃ

	1 raz	3 razy	5 razy
1/1 str.	60 zł.	150 zł.	250 zł.
1/2 „	35 zł.	80 zł.	145 zł.
1/4 „	20 zł.	50 zł.	85 zł.
1/16 „	5 zł.	10 zł.	18 zł.

Wydawca: Zarząd Główny Stow. Nauczycieli Szk. Zawodowych.

Redaguje: Komitet Redakcyjny. Redaktor nacz. i odpow. K. Wróblewski.

ADRES REDAKCJI I ZARZĄDU GŁÓWNEGO:
Warszawa, Żurawia 9 m. 5, tel. ogólny 9.86-88, Sekr. 8.34-87.

Zakłady Graficzne DRUKPRASA, Nowy-Świat 54. Tel. 615-56 i 242-40.